Nr. 176 CZWARTEK 3 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*; otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt zamianował praktykanta pocztowego Juliusza Petzla asystentem pocztowym w Tarnowie, przeniósł asystenta pocztowego Władysława Filipowskiego z Tarnowa do Kołomyi i nadał adjutum praktykantowi pocztowemu Janowi Miękusińskiemu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Sprawa wschodnia podzieliła prasę austryacko-węgierską na kilka obozów. Jak monarchia składa się z trzech żywiołów: niemieckiego, węgierskiego i słowiańskiego, tak i opinia jej prasy o stanowisku państwa w obec wojny serbsko-tureckiej, trzy wytknęła sobie kierunki. Słowiańskie dzienniki chciałyby przekonać hr. Andrassego, że zwycięztwo Serbii i jej wzrost terytoryalny nic nie zaszkodzi Austryi, węgierska prasa tak się przejęła interesami specyalnie węgierskiemi, że po za niemi nie widzi ogólnych interesów całej monarchii, a niemieckie dzienniki starają się przedewszystkiem bronić interesów Austro-Węgier, jako jednej organicznej całości. Oczywiście jak zawsze i wszędzie, tak i tutaj nie braknie wyjątków od reguły. Są n. p. słowiańskie dzienniki, które Serbom i Czarnogórcom wcale nie więcej sprzyjają od Węgrów, a w prasie niemieckiej i węgierskiej często spotkać się można z takiemi głosami o Turcyi, jakgdyby były inspirowane przez rząd turecki i pochodziły wprost ze Stambułu. Osobliwie Wiedeń obfituje w turkofilów, zaprzeczających wytrwale wszystkim niepomyślnym dla Turcyi faktom i wieściom, a natomiast podnoszących wysoko wszystko, co przynieść może zaszczyt i sympatyę w oczach Europy wielkiemu Wezyrowi lub seraskierowi. Ci turkofile zapominają się czasem tak dalece, że szorstko wyrzucają hr. Andrassemu zamknięcie portu Kleckiego, kierunek nadany akcyi dyplomatycznej przed wybuchem wojny i t. d. Pokrewni turkofilom wiedeńskim są propagatorowie tej specyalnie madjarskiej polityki, która tak ocenia wypadki wschodnie i takie hr. Andrassemu daje wskazówki, jakgdyby za Litawą nie leżała druga połowa monarchii, połączona z Węgrami nie traktatem, lecz całym szeregiem najżywotniejszych interesów, a co ważniejsza, nietykalnemi ustawami konstytucyjnemi. Madjarska prasa jest jednak o wiele roztropniejszą od wiedeńskich turkofilów, bo najpierw nie okrasza tego, co w Turcyi jest złem i uderza na pierwszy rzut oka, a powtóre nie zaprzecza potrzeby reform, i lojalnie wyraża się o skierowanych do tego celu zabiegach dyplomatycznych Austryi w przymierzu z Niemcami i Rosyą. Ale za to, gdy z nienacka pojawiła się kwestya przyłączenia Bośnii do Austryi, i sprawa legionu węgiersko-tureckiego, chór prasy madjarskiej popadł w wielką dysharmonię z temi organami Przedlitawii, które starannie porównują wypadki wschodnie z interesami monarchii jako jednej i nierozdzielnej całości. Madjarska prasa stara się uwolnić od zarzutu, jakoby nie miała na oku ogólnych interesów całej monarchii i przedewszystkiem z węgierskiego stanowiska oceniała wypadki wschodnie. Zapewnienie to pochodzi niezawodnie z głębi przekonania, ale zachodzi kwestya, czy to przekonanie nie jest zamglone partykularnemi poglądami. Ciekawiśmy n. p. czy w razie zorganizowania legionu węgiersko-tureckiego, Węgry w danym razie postąpiłyby sobie tak samo energicznie jak z dr. Mileticzem i generałem Stratimirowiczem? Tylko w takiej sytuacyi pytanie powyższe mogłoby być stanowczo rozwiązane.

Walka stronnictw o opróżnione w skutek śmierci Periera krzesło dożywotniego senatora już się rozpoczęła. Republikanie pouczeni wyborem Buffeta a właściwie upadkiem bladego kontrkandydata republikańskiego Renouarda wysunęli teraz osobistość znakomitą i wpływową — ministra-prezydenta Dufaure. Już po śmierci Ricarda kandydatura ta była podnoszoną, ale republikanie nie wierzyli jeszcze w istnienie większości konserwatywnej w senacie, więc sądzili, że na pokonanie Buffeta wystarczy nieznany Renouard. Dziś nie ma już wątpliwości, że tylko kandydat tak znakomity jak Dufaure mógłby mieć nadzieję, że krzesło p. Periera dostanie się jemu a nie upatrzonemu od dawna kandydatowi konserwatywnemu, ultramontaninowi Chesnelongowi. Jeżeli prawdą jest, że lewe centrum ofiarowało Dufaurowi kandydaturę i jeżeli on ją rzeczywiście przyjął, to dość prawdopodobnym jest upadek Chesnelonga taką samą albo trochę znaczniejszą różnicą głosów, jaką sprawdzono przy upadku Renouarda. Dla czego miałby upaść Chesnelong, skoro przed kilku dniami stronnictwo konserwatywne obaleniem noweli o stopniach akademickich dowiodło, że posiada większość w senacie? Większości nikt nie odmawia konserwatystom ale nie wystarcza ona zawsze, gdyż nie raz odłączą się żywioły skłonne do kompromisów a raczej wystrzegające się ostateczności. Tym żywiołom upadek Dufaura wyda się pewnie taką ostatecznością, że po niej otwarta walka z izbą deputowanych i jej rozwiązanie byłyby tylko naturalnemi następstwami. Dufaure jest reprezentantem tego kierunku politycznego, który uważa ustawy konstytucyjne za nowoczesną podstawę obecnej organizacyi państwowej we Francyi, ale nie myśli wcale budować na nich planów radykalnych. Dufaure jest najznakomitszym reprezentantem umiarkowanej republiki a dopóki nie pokazało się, że umiarkowana republika jest tylko fikcyą, ma po swej stronie obóz liczny i obfitujący w wytrawnych mężów stanu. Upadek takiego kandydata miałby zatem to znaczenie, że większość senatu nietylko nie sprzyja republice lecz nadto uważa ją za niebezpieczną i chciałaby się jej pozbyć jak najprędzej.

Można z góry odgadnąć, że zaraz po stoczeniu walnej bitwy na serbskim teatrze wojny, dyplomacya europejska wystąpi z dotychczasowej milczącej roli i ujmie się za interesami pokoju. Zdaje się, że już w oczekiwaniu tej bitwy dyplomacya pomyślała już wcześnie o sposobie i formie pośredniczenia między stronami wojującemi. Rozpoczęcie kroków pojednawczych dopiero po stoczeniu walnej bitwy nie jest, jakby się zdawać mogło, regułą praktykowaną we wszystkich nowoczesnych wojnach bez ważnej podstawy, niejako z przyzwyczajenia. Rzecz naturalna bowiem, że dopiero po takim stanowczym przełomie w zmiennych wypadkach wojennych usposobienie obu stron walczących staje się skłonniejszem do pewnych ustępstw na rzecz pokoju. Jeżeli w jakiej wojnie, to właśnie w obecnej, skuteczność rokowań pokojowych wymaga wyczekiwania stanowczej bitwy. Dla Serbii pobitej, dla księcia Milana rozczarowanego w daleko idących marzeniach i zagrożonego na tronie, krok pokojowy mocarstw będzie tem, czem ręka zbawcy dla tonącego. Turcya zaś nawet po zupełnem złamaniu niesfornego wazala ma aż nadto wiele powodów do życzliwego przyjęcia rokowań pokojowych. Zwycięztwa wojenne bowiem nie wyleczą w okamgnieniu państwa zadłużonego w sposób bezprzykładny i faktycznie pogrążonego w zupełnej anarchii wewnętrznej. Może kto zarzuci, że w razie zwycięztwa serbskiego rola pokojowych pośredników będzie bardzo utrudnioną aneksyjnemi żądzami „Piemontu południowo-słowiańskiego.“ Dawne to już dzieje, kiedy Serbia marzyła a co ważniejsza marzyć mogła o przyłączeniu Bośnii w nagrodę za wywalczone zwycięztwo. Wtedy jeszcze sytuacya polityczna była zagadkową, mało kto oczekiwał po Turcyi tak energicznego prowadzenia walki, a w Serbii każdy był pewny, że albo Turcy rozpierzchną się przy pierwszem natarciu armii serbskiej albo w najgorszym razie Rossya pospieszy z potężną pomocą zbrojną. Kto wie, gdzie Serbia więcej się zawiodła: na teatrze wojny czy w dyplomatycznych kombinacyach. W każdym razie jednak zawiodła się dotkliwie i przyszedłszy do przekonania, że nawet świetne zwycięztwo niekoniecznie przynieść jej może Bośnię w nagrodę — nie zechce i w roli zwycięzcy utrudniać dzieła pokojowego. Kto prowadzi walkę, w której wszystko stracić może a niema widoków uzyskania zdobyczy odpowiednich zwycięstwu, dla tego sama możliwość zawarcia dobrego pokoju powinna być dobrodziejstwem.

SPRAWY MONARCHII

Drugi zjazd lekarzy rozpoczął swe obrady w Wiedniu d. 1 b. m. w wielkiej sali akademii umiejętności. Na ten zjazd

---

Porwanie Króla.

VIII.

Pozwalamy sobie powtórzyć tutaj w całej rozciągłości wspomniany manifest Pułaskiego:

— „Nie czyni mi by najmniejszego zadziwienia, iż czyhająca na upadek polskiego narodu zapalczywość nieprzyjaźnych, tam zawsze zmierza, gdzie widzi tamę od swych nieporuszoną impetów. Wybór polskiego rycerstwa to niepochlebne na sobie nosi nazwisko, którym umysł najokrutniejszy nieprzyjacielski wstrętu nie czyni.

...W poślubionej raz Bogu ofierze między temi i ja będąc zaszczycony komendą, za pierwszy cios nieprzyjaźni na mnie wspartych żalić się niepowinienem. Ten bowiem termin był przed oczyma zawsze, im gorliwiej rozważałem stan Rzeczypospolitej, a moją ku jej ratunkowi troskliwość. Ukazował mnie to przeznaczenie rok dwudziestypierwszy, w którym młodzieniec zwykł swobodne przepędzać chwile, mnie zaś każdy moment zapalał do zemsty nieprzyjaciół.

...Najlepiej by był zaświadczył ojciec mój, marszałek związkowy, który w tem dziele dokonał życia swego; powiedziałby ile przez własne chęci miał ze mnie powodów, rady moje w granicach Polski wyryte, niewzruszonej są znakiem stałości. Nie zastraszyła mnie krew brata mojego, w oczach moich na placu wojennym wylana, brata drugiego pęta niewolnicze, spokrewnionych mnie znaczna także liczba. Współziomków śmierć i niewola bynajmniej mnie nie trwoży; owszem — zachęca do wiecznego ojczyźnie patryotyzmu.

.. Nie inaczej podobno sam nieprzyjaciel może tłómaczyć tę troskliwość otwartą, jak okazują gazety publiczne, jakobym był autorem prywatnej w Warszawie konspiracyi. Zamilczałem tak lekkomyślnej pogłoski, doświadczając, że kogo nieprzyjaciel prędko orężem pokonać nie zdoła, tego mu piórem ucisnąć podoba się.

...Aliści wzorem idąc Uniwersału od Stanów skonfederowanych, czynię to publiczne oświadczenie: Iż lubo bronią dobytą za honor Boga, narodu, wetować zwykłem, na ten raz piórowi pozwalam. Protestuję się przed Bogiem, Rzecząpospolitą polską i przed wszystkimi Stanami, iż serce moje dalekie od zbrodni, nie do tej myśl moję obracam, jak tam, dokąd mnie wiedzie cnota obywatelska; nie byłem więc nigdy porywczy na powagę osoby, jakimkolwiek bądź sposobem w kraju panującej, i tę prześladować chyba w boju złączoną wraz z głównym nieprzyjacielem; bo tę szczerość moją mam najdoskonalej zaświadczyć w czasy potomne; że samem obywatelstwem tchnący przy tych dwóch punktach wiary i wolności, koniec życia mojego zakładam...“

Wojcicki przytacza nader ciekawy dokument, oryginalny list Pułaskiego z d. 22 sierpnia 1772 r., więc po poddaniu się Częstochowy pisany. W nim szczegółowo opowiada swoje ze Strawińskim spotkanie i zawsze utrzymuje, że nie brał udziału w jego projektach. Toż samo i w późniejszej protestacyi drukowanej w Paryżu: *A la republique de Pologne.* Pan Wojcicki wyprowadza ztąd wnioski następujące: „...Znając całą szlachetność charakteru narodowego, a który w nieskażonej dziewiczej całości zachował Pułaski, wierzę pełnej jego godności obronie; wierzę, że gdyby tym napadem kierował, nigdyby się go nie wyparł i z całą otwartością rycerską objaśnił nas, dlaczego go przedsięwziął.“

Na poparcie wszystkiego, p. Wojcicki dodaje skandaliczną historyjkę o królu, która krążyła po Warszawie jeszcze w początkach bieżącego stulecia. Nie wiemy czy ją znacie, więc treść jej w kilku zamkniemy słowach. Stanisław August umizgał się do żony hajduka Bützau, a mąż zazdrośny ranił go w czasie jednej ze schadzek. Poniatowski korzysta z tego, spieszy do ambasadora, i społem układają komedyę, pod tytułem: zamach na życie królewskie. Kuźma należy do tego oryginalnego sprzysiężenia, przyjmuje w niej urząd reżysera, zręcznie ją wystawia na scenie; zaciągnąwszy kilku wałęsających się konfederatów. Bützau z góry skazany na śmierć, ginie w tej walce i tajemnicę skandalu do grobu z sobą zabiera... Treść do romansu gotowa dla przyszłego autora *a la* Born, który go ochrzcić będzie musiał głośno brzmiącym tytułem: *Tajemnice dworu polskiego w drugiej połowie XVIII wieku.*

Ale romans a historya — to dwie różne rzeczy — a przecie p. Wojcicki w swoim *Cmentarzu Powązkowskim* gromadził materyały do dziejów!

Co do nas, jesteśmy najmocniej przekonani, że Pułaski brał udział w zamachu; dowodzą tego oryginalne jego listy, pisane do Strawińskiego i Łukaskiego. Wyparcie się udziału ze strony Pułaskiego, było krokiem wysoce niepolitycznym. Targnął się na swobodę detronizowanego króla, jako członek generalności, konfederacya bowiem nie była buntem, ale związkiem usankcyonowanym przez obyczaj, często się w ciągu ostatnich wieków powtarzającym.

Ale zaściankowi, domorośli miejscowi politycy, zatrwożeni krzykiem płatnych gazet, inną drogę wskazali Pułaskiemu. Wyparła się generalność solidarności ze spiskowcami, więc się i Puławskiemu wyprzeć jej kazano. Powody do tego sformułowano zręcznie. Oto Kazimierz Puławski był marszałkiem, więc członkiem związku, a Łukawski i Strawiński nimi nie byli; Pułaski był szczęśliwym partyzantem, szanowanym nawet przez nieprzyjaciela; Pułaski ciągłą, nieustającą protestacyą zbrojną zdobył sobie sławę niemałą; Zaremba, Kosakowski, Szyc, Walewski, po kilku szczęśliwych utarczkach, rozproszeni usuwali się z widowni, a Pułaski ani na chwilę nie schodził ze stanowiska... I nagle ten widomy wódz konfederacyi, ten marszałek, ten uwielbiany Pułaski, miałby królobójcą być wobec Europy!...

Domorośli politycy — pod naciskiem tych wyrzekań, podtrzymywanych przez regalistów, zmusili Puławskiego do fałszywego

wysłało reprezentantów swoich 47 stowarzyszeń lekarskich. Przewodniczącym zjazdu wybrany został dr. Witlaczil z Wiednia, wiceprezydentami: dr. Ritter z Pragi i dr. Oettinger z Krakowa. Dr. Raulich z Pragi przedłożył zgromadzeniu projekt organizacyi stanu lekarskiego i jego stosunku do publicznych spraw sanitarnych, treści następującej: Wszyscy lekarze pewnego kraju koronnego bez wyjątku tworzą Izbę lekarską. Reprezentacya Izby składa się stosownie do potrzeb kraju z zwykłego, albo rozgałęzionego, szczuplejszego albo obszerniejszego wydziału, który z swojego grona wybiera przewodniczącego. Celem wyboru reprezentantów Izby mają być utworzone okręgi. Prawa i obowiązki Izb lekarskich są następujące: Są one legalną reprezentacyą stanu lekarskiego w każdym kraju koronnym; mają prawo zabierania głosu we wszystkich sprawach tyczących się lekarzy; wykonują władzę dyscyplinarną na podstawie regulaminu dyscyplinarnego; mają prawo zabierania głosu i robienia propozycyj we wszystkich sprawach sanitarnych i hygienicznych; mają prawo wysyłać do krajowej rady sanitarnej pewną ilość członków. Obowiązki Izby lekarskiej są następujące: Na żądanie władz państwowych i autonomicznych dawać będą swą opinię w ważnych, cały kraj obchodzących sprawach sanitarnych; według sił swoich wspierać będą dobro i powagę stanu lekarskiego; starać się będą o rozwój zakładów humanitarnych, o zakładanie fundacyj, kas zapomogowych i emerytalnych, tudzież innych zakładów dobroczynnych dla stanu lekarskiego.

Na podstawie powyższych zasad ma być wypracowany stosowny projekt ustawy. Drugi zjazd lekarzy austryackich oświadcza się stanowczo przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu przymusu lekarskiego i w tym celu wniesie do Rady państwa stosowną petycyę. Drugi zjazd lekarzy uważa za potrzebne jak najrychlejsze wykonanie ustawy o organizacyi służby sanitarnej przez utworzenie instytucyi lekarzy miejskich i miejscowych rad sanitarnych. Zgromadzenie przyjęło wszystkie powyższe wnioski aż do ustępu traktującego o obowiązkach Izb lekarskich.

— Kilka opozycyjnych dzienników węgierskich wzywało w czasach ostatnich węgierskiego ministra-prezydenta K. Tiszę, ażeby z uwagi na ogólną sytuacyę polityczną zwołał sejm węgierski na nadzwyczajną sessyę. Przeciw temu życzeniu występuje *Bud. Corresp.* z oświadczeniem, że dotychczas nie domagał się zwołania sejmu ani jeden deputowany, a ponieważ i ministerstwo nie ma najmniejszego powodu do przedwczesnego zwoływania parlamentu węgierskiego, przeto zbierze się on dopiero w terminie pierwotnie oznaczonym, t. j. dnia 28 września. Budżet na r. 1877, który w ostatnich czasach został ułożony w głównych swych zarysach, będzie przedłożony sejmowi w pierwszych dniach października. Ponieważ w czasach ostatnich okazała się potrzeba ustawodawczego uregulowania stosunków nietykalności poselskiej, przeto przygotował rząd stosowny projekt na wzór ustawy belgijskiej, według której podczas feryj parlamentarnych gaśnie prawo nietykalności poselskiej. Rzeczony projekt ma być omówiony przed wniesieniem go do Izby na konferencyi posłów. — Pogłoskę puszczoną w świat przez pewną budapeszteńską korespondencyę lokalną, że p. Trefort przygotowuje obecnie projekt ustawy o ślubach cywilnych i o uregulowaniu wolności wyznań, przyjmuje *Pester Lloyd* z niedowierzaniem. — Węgierski minister skarbu, p. Szell, który w dniu 30 z m. rozpoczął czterotygodniowy urlop, spędzi ostatni tydzień swego urlopu w Wiedniu i jak zapewnia *Budap. Corresp.* rokować tam będzie bezpośrednio w sprawie banku narodowego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z ks. Milanem.)

W głównej kwaterze w Paraczynie przyjmował ks. Milan korespondenta dziennika *Neues Pesther Journal*, który pospieszył spisać wszystko, co widział dokoła siebie i co usłyszał z ust księcia wojowniczego.

Książę — tak pisze korespondent — nie liczy obecnie więcej jak 24 lat i nie wygląda wcale tak niekształtnie i niezgrabnie, jak go przedstawiają fotografie. Przeciwnie, jest to mężczyzna silnie zbudowany, którego piękne kształty uwydatniają strój serbskiego generała, składający się z bluzy koloru ciemno-zielonego z złotemi wyłogami bez odznak, siwych pantalonów, z czerwonym lampasem i wysokich butów kawaleryjskich z ostrogami na rzemykach. Wygląda on w tym stroju tak, jak młody austryacki oficer sztabu generalnego. Twarz ogorzała, ale pełną wyrazu, ocienia zarost młody, delikatny jak puch; zarost ten, cokolwiek bujniejszy na brodzie, przedłuża twarz księcia i nadaje jej typ francuski. Prawdziwie „książęcy wąsik“ ocienia oryentalne usta — a z pod bujnych, wysoko sklepionych i podczas mówienia podnoszących się brwi, błyszczy oko czarne, ogniste, powiedziałbym nawet... wojownicze. Arystokratycznie drobna ręka uzupełnia wrażenie dostojnej elegancyi połączonej z siłą.

Rozmawiając ze mną na przemian, po niemiecku to po francusku, powiedział książę:

„Widzę z największem ubolewaniem, że austryacko - węgierskie dziennikarstwo, z małemi wyjątkami, zajęło stanowisko wprost nam nieprzyjaźne. Ubolewam nad tem, tem bardziej, że nie mogę właściwie zrozumieć tego nieprzyjaźnego nam prądu i że muszę go przypisać tylko nieporozumieniom. Usiłowania moje — muszę to wyznać szczerze — są skierowane ku temu, ażeby między nami a Austryo - Węgrami panowały ściśle, przyjacielskie stosunki, albowiem nasze interesa są ściśle złączone z interesami tej monarchii. U was panuje jeszcze ciągle to przekonanie, że kokietujemy waszych Słowian a raczej wasze prowincye słowiańskie. Otóż muszę oświadczyć, że tak nie jest i jeżeli kto, to z pewnością ja mogę dać panu zapewnienie, że nie przeszło nam nawet przez myśl rozszerzać nasze granice po za Sawę i Dunaj. Rzeki te są naszemi naturalnemi granicami i jeżeli dążymy do powiększenia naszych granic, to tylko w kierunku Bośnii i Bułgaryi.

Nawet za czasów Duszana nie miało państwo nasze innych granic i możesz mi pan wierzyć, że chcemy zaokrąglić nasze granice tylko w obrębie granic naturalnych. Dla tego też nie pojmuję nieprzyjaźnego tonu waszego dziennikarstwa; nie pojmuję owej wielkiej nieufności nawet ze strony tych polityków, którzy zwykli liczyć się z innemi czynnikami a nietylko z zawiścią narodowościową“.

Wskazałem na tendencye Omladyny. „*Eh bien!* odpowiedział książę. Omladyną nie jestem ja, nie jest nią Serbia ani też rząd serbski. Omladyna nie jest czynnikiem politycznym i dla tego nie należy jej brać w rachubę. Nasze interesa stykają się zanadto często z interesami Austryo-Węgier i dla tego dążyć musimy do utrzymania z tem państwem jak najserdeczniejszych stosunków. W naszym własnym interesie jest, ażeby Austrya-Węgry była państwem potężnem, silnem, dla tego też jest rzeczą niepolityczną podsuwać nam zamiary aneksyjne, nie mówiąc już o czystem niepodobieństwie wykonania takiego zamiaru ze względu na potęgę tego mocarstwa. Peszt i Wiedeń są naszemi jedynemi i wyłącznemi sprzymierzeńcami na polu finansowem i handlowem i wierzaj mi pan, że odczuwamy tu każde niepowodzenie w stosunkach handlowych po tamtej stronie Dunaju. „Krach“ wiedeński odbił się także w Serbii a przesilenie handlowe na Węgrzech nie pozostało i u nas bez następstw. Jest przeto w naszym własnym interesie nie tylko nie przeszkadzać naszym sąsiadom na północy w rozwoju ich potęgi, lecz pomagać im w tem w miarę możności. Nie ma lepszej spójni między dwoma sąsiedniemi państwami nad wspólne interesa handlowe i przemysłowe, a że właśnie między nami zachodzą takie stosunki wspólne, przeto powinni byli politycy wasi a przedewszystkiem dziennikarze, przyjść do przekonania, że my nie możemy zająć stanowiska nieprzyjaźnego wobec Austryo-Węgier“.

Podziękowałem księciu i rozmowa przeszła na inny temat a mianowicie na akcyę wojenną. „W ogóle — tak mówił ks. Milan — nie zaszło do tej chwili na polu walki nic ważnego. Tak nasi żołnierze, jakoteż i Turcy złożyli dowody, że łatwiej utrzymać zajmowane pozycye, niż zdobywać je. Wielki Izwor jest dotychczas jedynym obwarowanym punktem strategicznym, który Turcy zdobyć zdołali; gospodarowali też oni tam okropnie: spalili wszystko i mordowali bez litości. My zajmujemy znowu kilka ważnych fortecznych pozycyj. Ale usiłowania tak z naszej strony, jako też ze strony Turków, w celu wzajemnego wyrugowania się z pewnych obwarowanych pozycyj pozostały dotychczas bez skutku“.

(*Anabasis* księcia Nikity.)

Książę Nikita mógłby o sobie powiedzieć teraz, że oczy całej Europy zwrócone są na niego! Zwycięstwo pod Wuczydołem pokazało światu, czem jest Czarnogórzec, gdy się poczuje w swoim żywiole. Na terenie równym pod Byszyną, nie miał sławetny hospodar ochoty zapuszczać się w większą walkę. Cofnął się z pospiechem w okolice, położeniem zupełnie podobne do Czarnogóry i tam usadowiwszy się odparł naprzód atak Turków, a następnie przeszedłszy w zaczepne zadał im stanowczą klęskę. Lekceważono nie hufce czarnogórskie zrehabilitowały się świetnie i zasługują, aby zajmowano się bliżej ich losem. Dlatego podajemy dziś relacyę czarnogórską o pochodzie ks. Nikity do Newesinje.

„Wyruszyliśmy, powiada raport czarnogórski z Ubli 8 lipca i po jednogodzinnym marszu stanęliśmy w Turyntaszu. Nazajutrz przez Koryto posunęliśmy się do Stepenii, 3 godziny marszu. Przed sobą mieliśmy cytadelę Klucz i mieliśmy oszańcowaną Czernicę. Stolacz został na boku. Bataliony nasze zajęły pozycye na pobliskich wzgórzach a przednia straż usadowiła się na szczycie góry naprzeciw Czernicy. Nizamy, których mieliśmy naprzeciw sobie, rozpoczęli ogień, ale zaprzestali strzelać, skoro odpowiedzieliśmy nań. W dniu 10 lipca przekonaliśmy się, że Turcy opuścili swe pozycye i cofnęli się ku Metokii. Zajęliśmy też zaraz wszystkie przez Turków opuszczone pozycye a ks. Nikita wydał rozkaz, aby nikt nie robił nic złego ludności muzułmańskiej, prócz tej, którąby napotkano z bronią w ręku. Z Stepenii wyruszyliśmy dopiero w dniu 12 lipca i tego samego dnia jeszcze stanęliśmy w Lipniku. Pod Samoborem wstąpiliśmy do wzburzonego kościółka św. Sawy, patrona Hercegowiny. Tu przedstawił nam się widok wstrętny i oburzający. Znajdujące się około kościółka grobowce chrześcijańskie, zwyczajem hercegowińskim składane z kamieni, były wszystkie porozrzucane, kości zmarłych wyrzucone, a groby zanieczyszczone w sposób ohydny. Książę Nikita zwrócił na to uwagę jednego z korespondentów: „Patrzcie panowie sami i utworzcie sobie sąd o Turkach i ich przyjaciołach!“ Dalej przy drodze ujrzeliśmy gruzy domu, który musiał być znacznych rozmiarów. „To mój dom, hospodaru!“ — zawołał stary pop Bogdan Zimonicz „Lepszy ci wybuduję wojewodo, jeżeli Bóg pozwoli“ odpowiedział na to książę. Pod Lipnikiem rozłożyliśmy się obozem niedaleko *kuli* zwanej kulą Cengicza. Jest tam kilka domów i moszea, w której znajduje się grób Cengicza Agi, bohatera epopei Mazuranicza. Dziwnem zrządzeniem losu znajdują się w naszej armii owi dwaj opiewani junacy, obecnie starcy, Nowica Cerowicz i Mirko Cerowicz, którzy zasiekali Congicza Agę. Teraz śmiertelne jego wrogi przechodzili koło jego grobu do nowej walki przeciw stu tysiącom innych Cengiczów!

Nie strzeliwszy ani razu, zajęliśmy część obronnych miejscowości. Mieliśmy przed sobą tylko Metokię, największą i silnie oszańcowaną miejscowość na równinie Gacka. Na wzgórzach około Metokii spostrzegliśmy białe namioty a na szczytach gór szańce. Wieczorem wysłał książę silne rekonesanse do zbadania terenu i wyszukania najdogodniejszych pozycyi do ostrzeliwania Metokii. Równocześnie wysłał książę posłańca z listem do komendanta Metokii, w którym polecił mu aby kobietom, dzieciom i starcom kazał się schronić do najwięcej zakrytych domów miasta i na tych domach kazał pozatykać białe chorągiewki. Nazajutrz, w czwartek rano 13 lipca przybył poseł tureckiego komendanta z oznajmieniem, że miasto Metokia się poddaje. Książę zostawiwszy na miejscu trzy bataliony do oblęgania szańców, wyruszył w dniu 14 lipca z resztą armii ku Mostarowi. Z Gacka wymaszerowaliśmy do Fojnicy. Miejscowość tego samego nazwiska, w której nizamy zajęli blokhauzy, spalił nasz oddział, który w Ubli odłączył się od nas i maszerował ku Newesinje.

Następnie posunęliśmy się dalej, ku Mostarowi i doszliśmy do Medonic. Mahometańscy mieszkańcy tej osady wyszli naprzeciw księcia a jeden z nich miał następującą przemowę: „Hospodarze! słyszeliśmy o twoim pochodzie i że hufce twoje nie spaliły dotąd ani jednego domu i nie poniszczyły pól naszych. Słyszeliśmy o twojej łaskawości i dobroci, dlatego nie chcieliśmy uciekać przed twojem wojskiem, lecz jesteśmy tu w Boskiem i twojem ręku. Nie mamy zamiaru podnosić broni przeciw tobie, a jeżeli Bóg ci odda Hercegowinę, będziemy twoimi.“

Na to odpowiedział książę mieszkańcom Medonic: „Zachowajcie spokój i porządek. Nie przeciw wam prowadzę ja wojnę, tylko przeciw sułtanowi. Waszej pomocy nie żądam. Gdy pokonam sułtana, powiem wam, co się z wami stanie, lecz będę łaskawym dla was, nie odbiorę wam ani wiary ani własności. Będziecie mieć wolność i posiadać równe prawa z chrześcijanami.“

„Idź z Bogiem hospodarze! niech cię Bóg prowadzi szczęśliwie i pomaga, abyś dopiął swego celu; my będziemy twoimi na zawsze. Prosimy cię tylko, abyś nam zostawił kogo ze swoich, iżby hufce twoje, które później nadejdą, nie uciskały nas. A my będziemy zasłaniać twoje tyły, ludzi i rzeczy, które później przechodzić będą tędy.“

„Nie potrzeba wam straży, wojownicy moi bowiem mają rozkaz nie uciskania spokojnych Turków.“

Jeszcze tego samego dnia przedpołudniem zbliżyliśmy się do tureckich okopów w Załom. W Załom zastaliśmy silną załogę zaopatrzoną w działa. Książę kazał zatoczyć działa nasze na wzgórze celem ostrzeliwania Załomu, ale niebawem otrzymał od przedniej straży wiadomość, że Turcy opuszczają Załom i maszerują ku Kasabie (Newesinje). Skutkiem tego pomaszerowaliśmy, dalej pozostawiwszy mały oddział do zburzenia okopów w Załom. Pod wieczór obozowaliśmy w pobliżu Newesinji naprzeciw blokhauzów Ljubowicy. Tego samego dnia uciekli mieszkańcy Ljubowicy i okolicznych włości do Kasaby. Minąwszy Ljubowicę, przyszliśmy pod wieczór w pobliże Kasaby i obozowaliśmy na wzgórzu Drasnje. Kasaba jest silnie obwarowaną, ma liczną załogę i działa. W niedzielę 16 lipca przyszło do bitwy pomiędzy dwoma naszemi batalionami, stojącemi

---

kroku... Uległ pod naciskiem starszyzny — dla dobra sprawy, uległ; bo ślubował sprawie tej życie swoje, honor swój...

To są właśnie okoliczności łagodzące.

W taki naturalny sposób najlepiej się da wytłumaczyć ten szereg manifestów...

Ale zkąd powstała ploteczka w najlepszej wierze przez p Wojcickiego powtórzona?...

Łatwo to zrozumieć.

Drobiazg szlachecki szczycił się Pułaskim, bo z niego on wyrósł, był jego krwią i kością. Nieraz z pewnego rodzaju tryumfem pod niską powtarzano strzechą, że Pułaski podniósł rękę na uzurpatora, z tronu go ściągnął wierny rozkazom generalności! A drobiazgowi nie można było wyperswadować, że generalność w tym udziału nie miała... bo krok ten śmiały uważał on za proste następstwo ogłoszonego przez nią *interregnum!*

Mimowoli przypomina się nam historyjka, która dosadnie rzecz samą przedstawi.

Jeden z wioskowych posiadaczy na Podolu, nieuznający w Poniatowskim króla, na zasadzie właśnie manifestu wydanego przez konfederacyę Barską, nie chciał się w jedenaście lat później prezentować Stanisławowi Augustowi, kiedy ten zjechał na kresy:

— Ba, wielka mi figura, pan stolnik litewski!

— Czcigodny mieczniku — moderował go podkomorzy Lipiński — toć Radziwiłł nawet takiej protestacyi nie pozwala sobie!

— I Radziwiłł uzna w nim monarchę — wołał zaperzony miecznik — ale dla mnie zawsze on uzurpatorem zostanie.

I istotnie, książę wojewoda wileński pojednał się z królem, a on, szlachcic kresowy, umarł nieprzejednany.

A takich było dużo po wszystkiej Polsce.

Nawet manifest Pułaskiego tłumaczono sobie na jego korzyść.

— Wielki widzę polityk ten pan marszałek łomżyński — pisał pewien szlachcic — jak to on kunsztownie protestuje: „nie byłem nigdy porywczym na powagę osoby, jakimkolwiek bądź sposobem w kraju panującej“; i rzecz jest, i myśl jest; zda się nie powiedział nic, a wszakoż powiedział wiele.

A drobiazg ten szlachecki w łonie swojem przechowywał tradycye, nosił się z niemi po świecie, powtarzał nieustannie, a powtarzając przerabiał, poprawiał, dowolnie zmieniał wypadki. Pułaski bliskim był serca jego, jako uosobienie charakteru narodowego: rzutki jak Lisowczyk, dumny i niepoddający się rozkazom, jak kresowiec odwykły od prawa.

Takim go znali współcześni, takim powędrował na tułactwo... Zapomniano wreszcie o człowieku, pamiętano tylko o jego czynach; wieść że popłynął do Ameryki, że walczy w imię swobody ludów, nie wiele obudziła współczucia, w kraju bowiem podówczas spodziewano się jaśniejszej przyszłości, a król zjednał sobie większość narodu...

Ale kiedy wzniesiona przez sejm czteroletni kunsztowna ale wątła budowa runęła, podcięta wcale nieopatrznościową ręką kilku pyszałków, kiedy społeczność zrękana widząc wokoło gruzy, w braciach zaczęła podejrzewać zdradę, wówczas współcześni, chcąc myśl zrękaną pocieszyć, oderwać oczy od mrocznej teraźniejszości, cofali się wstecz szukając tam chwil i ludzi godnych wspomnienia. Wtedy Pułaski został wywołany na widownię i słusznie mu to należało... Ale w charakterze polskim, skłonnym do ostateczności, urósł on na półboga, był nieomylnym, jasnym jak słońce! Tymczasem były skazy—więc je co prędzej poczęto zalepiać, i gwoli takiej zasady — nut przekręcać fakta, nawet wszystkie drobne usterki spychać z bark bohatera na inne, słusznie albo niesłusznie klątwą obrzucone osoby...

powyżej okopów a nizamami znajdującymi się w okopach. Z obu stron brała artylerya udział w bitwie. Wzięliśmy wyżej położone szańce ze stratą 17 ludzi zabitych i 30 rannych. Turków straty były znaczniejsze. Noc położyła koniec bitwie. Tureckie działa nie szkodziły nam wiele, natomiast nasze armaty zburzyły kilka okopów i zdemontowały działa tureckie. Dwóch rannych Turków zabraliśmy do niewoli, jeden z nich był Bośniakiem a drugi nizamem. W Kasabie znajduje się 300 Bośniaków i 3000 nizamów. Tego samego dnia przybył do nas serbski delegat Belimarkowicz i austryacki oficer sztabowy Thönel. W dniu 17 lipca ostrzeliwaliśmy znowu Kasabę, przyczem raniono i zabito wielu Turków. Książę o mało nie zginął od odłamu granatu. W dniu 18 lipca nowy przygotowywano atak na Kasabę. Znajdujemy się trzy godziny drogi od Mostaru."

Na tem kończy się ten patryarchalny raport. Dalsze wypadki wiadome. Czarnogórcy zaatakowani 24 lipca przez Mukhtara baszę między Blagaj a Newesinjem (raport powyższy nazywa to miasto „Kasabą", co jest ogólną nazwą obwarowanego punktu centralnego, gdzie jest siedziba władzy) pod Byszyną zostali wyparci z pozycyj. Rozpoczęła się tedy *katabasis* ks. Nikity w tempie znacznie szybszem od pochodu na Mostar gdyż zrobiono w trzech dniach niespełna drogę, na której przebycie przedtem cały tydzień potrzebowano. Oparłszy się w Korycie, pobił jak wiadomo ks. Nikita Mukhtara baszę pod Werbicą.

(Bitwa pod Wielkim Izworem).

Korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* podaje następujący obszerny opis bitwy pod Wielkim Izworem: „Już dnia 16 lipca przybyli od seraskieratu kuryerzy z rozkazami do Osmana baszy, ażeby wystąpił zaczepnie przeciw Serbom. Szańce pod Zajczarem, zdobyte przez Turków 3 lipca zostały przez pionierów tureckich wzmocnione; szyk bojowy w półksiężyc, nie zabezpieczony na skrzydłach, został przez dobrze zbudowane reduty najzupełniej zabezpieczony. Załogę tego punktu obronnego wzmocniono o 3000 żołnierzy; w miejscach odpowiednich poustawiano działa polowe, na samych szańcach 4 lane odtylcowe działa, podobne do austryackich dział artyleryjskich. Dnia 17 lipca przeniesiono główną kwaterę armii nadtimockiej z Widdynia do Adlie. Sam Osman basza opuścił tego samego wieczora Widdyń i udał się do obozu. Tymczasem Leszjanin nie wyzyskał swego stanowiska, które skazywało go na ścisłą defenzywę, a żądny łatwych wawrzynów, jakie sobie Czernajew zdobył pod Babiną Glawą, zamiast skoncentrować swe wojska pod Zajezarem, rozbił je na małe oddziały i angażował je w małych potyczkach. Udał on się do ministra wojny z prośbą o posiłki, a Nikolicz popełnił ten błąd kardynalny, iż nadesłał Leszjaninowi około 13 000 posiłków, tak że ten miał teraz 25.000 żołnierzy. Armią tą mógł Leszjanin rozpocząć ofenzywę przeciw Turkom, mógł im bez wszelkich ofiar odebrać z takim trudem zdobyte pozycye na ziemi tureckiej; mógł armią swoją wbić się jakby klinem pomiędzy armię turecką pod Widdyniem a Niżem, mógł przerwać komunikacyę pomiędzy temi armiami lub też pozostawiając mały korpus obserwacyjny pod Izworem, mógł posuwając się ku Kniażewaczowi przekroczyć z łatwością granicę koło klasztoru Troica. Przyszedłszy tam musiałby był w celu zabezpieczenia skrzydeł postawić silne patrole w kierunku przeciw Bałta Berylowce. Mógł iść na Pirot a robiłby mu był niejakie trudności tylko korpus turecki pod Niżem, obserwowany już przez Czernajewa. W Pirocie byłoby nastąpiło połączenie obu armii serbskich nadtimockiej głównej w sile 60.000 żołnierzy, któreto armie byłyby doprowadziły Niż jeżeli nie do kapitulacyi to przynajmniej do silnego obsaczenia, a oprócz tego pozostawało Serbom dość sił zbrojnych, ażeby wyprzeć w głąb Bułgaryi seraskiera, który na czele tylko 15.000 żołnierzy bezczynnie w Sofii przebywał. Zamiast tego postanowił Leszjanin działać na własną rękę, wysyłał on oddziały pod Negotin, Bregowo, Kopriwnicę, Trnawacz na terytoryum bułgarskie a jakkolwiek oddziały te odnosiły niekiedy zwycięstwa, nie miały jednak kontaktu z główną kwaterą, skutkiem czego chociaż zapędziły się pod sam Widdyń nie odniosły trwałych korzyści, nie były w stanie zdobyć pozycyj utraconych na dniu 3 lipca. D. 15 lipca otrzymał Leszjanin naganę z głównej kwatery książęcej za takie zachowanie się i otrzymał polecenie zdobycia szańców pod Zajczarem za każdą cenę. Pościągawszy oddziały stojące w Zajczarze i okolicy, uderzył więc Leszjanin na czele około 7000 żołnierzy na szańce tureckie. Bitwę rozpoczął ogień baterji brygady Kraina. Turcy odpowiadali słabo na ogień, trzymali się w centrum lecz oba skrzydła rozpoczęły odwrót w południowo-wschodnim kierunku. Zamiast atoli napaść z całą forsą na opuszczone pozycye, pozostawił Leszjanin 2 bataliony dla obrony szańców a sam na czele brygady Kraina przeszedł Timok pući się za nieprzyjacielem, cofającym się w kierunku ku Adlie. Osman basza dowiedziawszy się o tym śmiałym i całkiem nie rozsądnym ruchu wojsk Leszjanina, kazał swym wojskom rozpocząć atak na nieprzyjaciela. Serbowie znajdowali się w złych pozycyach, a prażeni silnym ogniem tureckim otrzymali rozkaz rzucenia się na wzgórza, na których Turcy zajęli stanowiska i gradem kul karabinowych i działowych zasypali Serbów. Gdyby Turcy celnie strzelali, to żaden z Serbów, który z niesłychaną brawurą przypuścili atak — niebyłby wyszedł żywo z tej bitwy. Atak udał się, lecz z okropnemi był połączony ofiarami. Wojska, które zajęły płaszczyznę na tem wzgórzu były ogromnie znużone a gdy Turcy cofnęli się na pobliskie wzgórze i stamtąd zaczęli znów zasypywać Serbów gradem kul, musiał Leszjanin dać rozkaz do odwrotu, gdyż zachodziła obawa odcięcia. Serbowie cofnęli się ku wielkiemu Izworowi. Turcy postępowali za nimi w pewnej odległości. Po południu zdołał Leszjanin pościągawszy posiłki, ustawić swe mocno przetrzebione szeregi do przyjęcia ponownej bitwy nad Timokiem. Nie było to łatwą rzeczą, albowiem konnica turecka nieustannie dokuczała Serbom Leszjanin wysłał przeciw kawaleryi tureckiej cztery szwadrony jazdy serbskiej, które przez Turków na wszystkie cztery wiatry zostały rozpędzone, a gdy to się stało wpadła konnica na lewe skrzydło serbskie, złamała je, i sprawiła w centrum, gdzie Leszjanin sam dowodził, okropne zamieszanie. W tem artylerya serbska rozpoczęła straszliwy i nader skuteczny ogień na coraz gwałtowniej napierającą piechotę nieprzyjacielską. W szeregach tureckich powstało wielkie zamieszanie, skutkiem czego zwycięzcy Turcy odstąpili od zamiaru dalszego ścigania cofających się Serbów. Nawet wyborni artylerzyści tureccy tak zostali przerażeni ogniem działowym Serbów, iż po kilkakrotnych dopiero rozkazach zaczęli odpowiadać swemi działami. Kanonada trwała jeszcze kwadrans, zdemontowano Turkom dwa działa a gdy ostatnia kompania serbska przeprawiła się przez Timok, zaprzestała artylerya grać, musiała atoli pozostawić Turkom 3 działa, 7 wozów amunicyjnych, 41 furgonów z prowiantem. Serbów walczyło 10,000 przeciw 18,000 Turków; Serbowie ponieśli takie straty: 148 zabitych, 506 rannych i 938 nieodszukanych. Straty tureckie obliczają na 1.800—2.000 w zabitych i rannych."

KRONIKA

— Dziś właśnie rok minął, jak przeniósł się do wieczności w murach naszego miasta hr. Agenor Gołuchowski, Namiestnik Galicyi, mąż wysokich przymiotów umysłu, obywatel pełen najznakomitszych zasług około państwa i kraju. Tkwi jeszcze w pamięci wszystkich ów udział serdeczny i powszechny, jaki towarzyszył chorobie ś. p. hr. Gołuchowskiego od czasu, gdy po świetnej i pamiętnej mowie sejmowej położył się na łoże boleści, z którego niestety nie miał się już podźwignąć — aż do ostatniej chwili śmierci. Choć przewidywany od dłuższego czasu, zgon jego wywołał najgłębsze wrażenie we wszystkich bez wyjątku warstwach stolicy i całego kraju, dla którego tyle niezapomnianych położył zasług, z którego losami przez ćwierć wieku wiązało się jego imię, dla którego pracował z poświęceniem i gorliwością *usque ad finem*, nawet w ostatnich dniach przed zgonem interesując się żywo jego sprawami... Toż nie dziw, że śmierć tak znakomitego obywatela wywołała żal Najj. Pana, który w nim tracił najwierniejszego i całem sercem oddanego Sobie sługę, że szczerym smutkiem przejęła kraj nasz cały. Hołd pośmiertny, oddany z imponującą zaiste zgodnością długim zasługom i wysokim zaletom umysłu i charakteru ś. p. hr. Gołuchowskiego, karta, jaką zostawił w wewnętrznych dziejach monarchii a w szczególności tej prowincyi, której jednym z najznakomitszych był synów, pamięć niewygasła jego niezmordowanej gorliwości i pracy, cześć tych, którzy obok niego, wdzięczność tych, co pod nim pracowali — wszystko to splotło się na piękny i wspaniały wieniec, który otacza imię zmarłego i zdobi grób jego w rodzinnej Skale... Mężowie tej miary co ś. p. hr. Gołuchowski nie zacierają się w pamięci. Niezapomni go kraj, któremu imię jego przypominać się będzie zawsze i niemal wszędzie jakiemś mądrem ulepszeniem, jakąś instytucyą z jego inicyatywy powstałą, jakimś długotrwałym śladem tej skrzętnej i roztropnej dłoni — nie zapomną go nigdy ci, których stanowisko lub stosunki zawodu zetknęły kiedy osobiście z zmarłym Namiestnikiem. Tak żywo, tak wyraźnie stoi nam postać ta szlachetna przed oczyma, postać tak charakterystyczna i pełna niepospolitego wyrazu, jakbyśmy wczoraj, jakbyśmy przed godziną jeszcze go widzieli, jakby z krwi była i z kości, a nie już rzewnem tylko wspomnieniem, na które czas nieubłagany rzucać zwykł mglistą zasłonę... Jest zwyczaj, że osobom drogim naszej pamięci rzucamy kwiaty na grób w rocznicę ich śmierci; niech tych słów kilka skreślonych pod wpływem wdzięcznego wspomnienia zastąpi je na tym grobie, od którego nas dzieli przestrzeń daleka...

— Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Gołuchowskiego odbyło się dziś o godzinie 10 w kościele archikatedralnym przy bardzo licznym udziale ludności naszego miasta, pomnej zasług zmarłego Namiestnika. Celebrował ks. infułat S. Morawski. Wśród pobożnych widzieliśmy JE. p. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, prezesa Wydziału krajowego JW. p. Oktawa Pietruskiego, JW. wiceprezydenta Oswalda Bartmańskiego, gremium radców c. k. Namiestnictwa, rektora i profesorów wszechnicy, członków Izby handlowej, radnych miejskich, reprezentantów stanu nauczycielskiego i bardzo liczny zastęp urzędników i publiczności różnych stanów. Towarzystwo muzyczne, które z piękną gotowością bierze udział w każdym akcie, poświęconym uczczeniu zasługi, wykonało podczas nabożeństwa *Requiem*.

— Inspekcya ruchu kolei Dniestrzańskiej w Samborze z dniem 31 lipca r. b. została rozwiązaną, a wszelkie jej czynności przeszły z dniem 1 sierpnia 1876 r. na zarząd ruchu kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej w Przemyślu.

— Pożar w Bolechowie. D. 1 b. m. około godziny 2 po po południu wybuchł pożar w Bolechowie. Na wiadomość telegraficzną pospieszył tam bezzwłocznie p. starosta doliński z sikawką i częścią straży ochotniczej dolińskiej, lecz przybywszy na miejsce zastał już większą część miasta w płomieniach. Pożar rozszerzył się jeszcze więcej podniecany dość silnym wiatrem i z łatwością chłonął dłuższą spieką mocno wyschnięty materyał. Około godz. 5 z południa przybyła na ratunek osobnym pociągiem kolei Albrechta część straży ogniowej ochotniczej z sikawką ze Stryja, lecz wszelkie usiłowania w celu przytłumienia pożaru okazały się niedostateczne, dopóki pędzone wiatrem płomienie natrafiały na dalsze zabudowania i dopiero przy rzece Sukieli, która miasto odgranicza płynąc dość szeroko i ma prócz tego brzegi szerokim pasem po obu stronach wikliną zarośnięte, pożar znalazł naturalną tamę. Do godziny 10 z wieczora zgorzało, o ile w takim zamęcie obliczyć było można, około 100 domów mieszkalnych, nie licząc w to zabudowań gospodarskich, szop i stajen. Szkodę zmiało podać można na 50 do 60 tysięcy złr. Zgorzały trzy strony rynku, urząd gminny, bożnica nowowykończona w rynku i kilkanaście domów piętrowych. Zresztą zaś pogorzałe domy częścią były murowane, przeważnie jednak drewniane. Klęska dotknęła głównie ludność żydowską, jednakowoż i katolicką, gdyż n. p. na takzwanej szewskiej ulicy, która prawie cała zgorzała, kilkadziesiąt rodzin ubogich rzemieślników katolickich zostaje bez przytułku. Domy majętniejszych właścicieli były ubezpieczone, ubożsi zaś stracili częstokroć wszystko mienie. Starostwo dolińskie zawiązało komitet niesienia pomocy pogorzelcom. — Przyczyny pożaru dotąd nie sprawdzono, jest wszakże podejrzenie że ogień był podłożony, ponieważ tego samego dnia o świcie już wybuchał był pożar lecz został przytłumiony.

— Statystyka policyjna W miesiącu lipcu b. r. organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 713 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 298 a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za podrzucenie dzieci 2, za kradzież 136, za sprzeniewierzenie 9, za oszustwo 9, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 10, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za obrazę straży 17, za za powrót z wydalenia 5, za spieszną jazdę 4, włóczęgostwo i żebranie nałogowe 95, za strzelanie między domami 2, za przybranie charakteru urzędowego 1, za przekroczenie przeciw obyczajności publicznej 2. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 147. W szpitalu umieszczono nierządnic 12. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d 256. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 67 osób a mianowicie: za przewinienia w służbie 43, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 13, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 9, za dręczenie zwierzęcia 1, za tamowanie przejścia na chodniku 1.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Ignacy Twardowski, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Uszwi, objął posadę drugiego wikarego w Kolbuszowej. — Ks. Antoni Dubowski, były administrator łac. kościoła parafialnego w Czańcu, przeznaczonym został na wikarego do Milówki. — Ks. Józef Bieniek, dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Zassowie, przeniesiony został jako taki do Dobczyc w miejsce wikarego ks. Antoniego Łazowskiego, przeznaczonego na drugiego wikarego do Myślenic. — Ks. Antoni Gierad, dotychczasowy łac. pleban w Malawie, otrzymał dnia 1 lipca r. b. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Chmielniku. — Ks. Mikołaj Supergan, pleban obr. łac. w Rychwałdzie (dyecezyi tarnowskiej) umarł dnia 5 lipca r. b. przeżywszy lat 81. Administracyę osieroconego probostwa powierzono ks. Janowi Kosowi, dotychczasowemu wikaremu w Rychwałdzie. Do parafii tego probostwa należy do 7300 dusz. Patronem jest Alfred Mileski. Zamieszkały w klasztorze OO. Karmelitów w Pilznie deficyent ks. Andrzej Kalinowski, umarł nagle dnia 25 czerwca b. r. Na opróżnione miejsce trzeciego wikarego przy łac. probostwie w Rajczy przybył dnia 20 czerwca b. r. ks. Mateusz Skopiński, dotychczasowy wikary w Radgoszczy.— Ks. Leon Tarsiński, dotychczasowy administrator łac. probostwa w Kaninie, otrzymał dnia 19 lipca b. r. kanoniczną instytucyę na toż samo probostwo. Ks. Anatol Kordasiewicz, nowowyświęcony g. k. kapłan został samoistnym wikarym w Hołowsku. — Ks. Eugeni Tustanowski, nowowyświęcony kapłan objął administracyę g. k. kapelanii w Grązowie.

— Burza w ostatnim tygodniu srożyła się na Szląsku, a wielkie zniszczenie zrządziła także w innych okolicach. W Wieluniu pozrywał wicher z domów dachy, a z kościoła ciężki blaszany dach zrzucił na ulicę, gdzie kilka osób ciężko zostało pokaleczonych. Drzewa piękne, niebotyczne, połamane lub z korzeniami powyrywane. We wsi Czerwonce, w powiecie Sochaczewskim z powodu obalenia przez wicher budynku kilka osób utraciło życie.

— W dzień odpustu dnia 26 lipca piorun uderzył w kościół w styryjskiej miejscowości Sannthal, i z mnóstwa zebranego tam ludu zabił dwóch mężczyzn i kobietę. Ta ostatnia miała na ręku dziecię, które ocalało. Z kościoła wybiegł piorun i wpadł do pobliskiej gospody, gdzie porozrzucał tylko naczynia stojące na stole, i posługującemu chłopcu oderwał podeszwy od butów.

— Korespondenci z Filadelfii użalają się na straszliwe upały, które panowały tam w ostatnich czasach. Skutkiem tego zmniejszył się znacznie dochód z opłat wstępnych. Przy tej sposobności wspominają o olbrzymim wentylatorze, umieszczonym na wystawie machin. Wentylator ten może w minucie wyssać 100.000 stóp kubicznych zepsutego powietrza i zastąpić je świeżem. Przeciąg w nim powstający może człowiekowi urwać głowę, dla tego też wentylator otoczony jest baryerą, ażeby ze zwiedzających nikt zanadto nie zbliżył się do niego. Już się zdarzało, że w olbrzymiej jego paszczy znikały kapelusze, chustki, parasole i tym podobne rzeczy, które następnie poszarpane znajdowano na drugiej stronie wentylatora.

— Znaczne sprzeniewierzenie wyszło na jaw w departamencie heroldyi w Petersburgu. Ubytek kasowy wynosi 407.262 rub. Główny sprawca Melikow znajduje się w zakładzie obłąkanych i nie daje zdaniem lekarzów nadziei wyleczenia.

— Statystyka oświaty w Przedlitawii. Podług wydanego właśnie piątego zeszytu państwowego rocznika statystycznego w krajach reprezentowanych w wiedeńskiej Radzie państwa, znajdowały się w roku szkolnym 1874—75 następujące szkoły i zakłady naukowe; 67 wyższych zakładów naukowych z 1377 profesorami i 15.392 uczniami, a w tej liczbie 6 wszechnic, 7 szkół technicznych, 4 gospodarskich i weterynaryjnych oraz lasowych, 4 handlowych, 1 akademia sztuk pięknych i 45 teologicznych; 299 publicznych szkół średnich z 4705 nauczycielami i 63490 uczniami, a w tej liczbie 77 pełnych gimnazyów, 16 progimnazyów, 62 realnych gimnazyów różnych kategoryi, 55 pełnych szkół realnych, 19 niższych szkół realnych, 42 seminaryów nauczycielskich męzkich i 28 żeńskich; dalej 1089 publicznych i prywatnych fachowych zakładów naukowych i wychowawczych z 4099 nauczycielami i 65.668 uczniami, a mianowicie 14 szkół położnictwa, 4 żeglarstwa, 233 przemysłowo handlowych i rękodzielniczych, 171 dramatycznych, sztuk pięknych i muzyki, 69 gospodarskich i leśnictwa, 6 górniczych, 68 szkół języków, 20 gimnastycznych, 169 szkół robót kobiecych, a 335 rozmaitych specyalnych. W końcu było szkół miejskich elementarnych i ludowych 15.166 z personalem nauczycielskim liczącym 31.196 osób, a liczba uczniów tych szkół wynosiła 2,134.683. Z ogólnej owej liczby szkół ludowych przypada na Czechy 4.500, na Galicyę 2.486 (w ostatnim roku szkolnym cyfra ta znacznie się podniosła), na Morawę 1,968, na Austryę dolną 1,370, na

Tyrol 1,322, na Styryę 735, na Austryę górną 501, na Szląsk 477, na Karyntyę 325, na Krainę 261, na Dalmacyę 261, na Gorycyę i Gradyskę 221, na Voralberg 200, na Bukowinę 185, na Salcburg 161, na Istryę 145 i na Tryest z okręgiem 48.

— **Król hiszpański** Alfons, jak się dowiaduje *Times* z Paryża, poślubić zamierza córkę księcia Montpensier, infantkę Mercedes. W związku z tym projektem zostawać ma podróż królowej Izabelli do Hiszpanii.

— **Brylanty sułtana.** Niektóre dzienniki francuskie doniosły były, że w paryskim banku zastawniczym są w zastawie brylanty zmarłego sułtana Abdul Azisa za sumę 12 milionów franków. Zaprzecza tej wiadomości stanowczo *Figaro* zapewniając, że bank zastawniczy podług statutów swoich nie mógł nawet na jeden fant dać tak znacznej sumy; rzecz z brylantami zmarłego sułtana ma się inaczej. Przysłał je do Paryża na sprzedaż sułtan Mu rat i już znaleźli się na nie amatorowie, z którymi rokowania są na ukończeniu.

— **Zjazd lekarzy austryackich** w Wiedniu w tych dniach został otwarty. Jednym z wiceprezydentów zjazdu, liczącego około 150 członków, wybrany dr. Oettinger z Krakowa.

— **Cesarz japoński**, jak piszą z Jeddo, w dniu 2 lipca opuścił w towarzystwie swej małżonki stolicę i udał się na objażdżkę swego kraju. Policyi nakazał, ażeby przez cały czas podróży trzymała się zdala od jego osoby, gdyż polega zupełnie na przywiązaniu ludu japońskiego do jego osoby i zamiłowaniu tegoż ludu w porządku. Dalej nakazał, ażeby nikt przed nim nie padał na ziemię, ani dla niego nie odstępował od swych codziennych zatrudnień. Zarządcy prowincyj doręczyć mają przy tej sposobności cesarzowi spis zasłużonych gospodarzy, kupców, nauczycieli i t. d., wreszcie wiernych żon i uczciwych sług, których mikado odszczególni.

— **Dwa wypadki oryginalne**, lubo i smutne zarazem, zdarzyły się w ostatnich dniach w Wiedniu. Wyrobnik pewien pokłóciwszy się z żoną zrzucił ją z okna pierwszego piętra na bruk, gdzie nieszczęśliwa ciężko się potłukła, a zamknięty za to w areszcie usiłował odebrać sobie życie przez obwieszenie się na szelkach, dość wcześnie jednak został odcięty. — Córka zaś pewnego kramarza w przystępie obłąkania chciała skoczyć z okna pierwszego piętra na ulicę, lecz matka nieszczęśliwej wszedłszy właśnie do pokoju przytrzymała ją za suknię i zaczęła wołać o pomoc. Po kilku minutach jednak opuściły matkę siły i córka spadła na dół, gdzie na szczęście dwaj domownicy już przygotowali się na ten wypadek i pochwycili ją w ramiona tak, że nie uszkodziła się wcale.

— **Świętość turecka.** Do przystani salonickiej w zeszłym tygodniu zawinął świątecznie przystrojony parowiec turecki, który przywiózł na swoim pokładzie cenną relikwię turecką, suknię proroka Mahometa zwaną *herca iszeryf*. Generalny gubernator Saloniki w towarzystwie wszystkich dygnitarzy miejscowych udał się do przystani, z kąd w procesyi licznych imanów i softów wśród asekuracyi wojskowej zaniesiono tę świętość muzułmańską do moszei Hassjemie Dohamie. Z tąd wysłać ją mają na widownię wojny w celu podniesienia męstwa baszybożuków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Program krajowej wystawy** rolniczej i przemysłowej we Lwowie, która ma się odbyć w czasie od 6 września do 4 października 1877, jest następujący:

(Dokończenie.)

Postanowienia ogólne.

§ 1. Wystawa odbędzie się w ogrodzie Jabłonowskich. Oprócz zabudowań urządzonych przez Komitet Wystawy wolno będzie wystawcom mieć osobne pawilony postawione własnym kosztem, komitet jednakże zastrzega sobie wyznaczenie odpowiednich miejsc dla pawilonów i zatwierdzenie planów.

§ 2. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 6 września a zamknięcie dnia 4 października 1877 roku.

§ 3. Ostateczne termina zgłoszeń oznaczają się na dzień 28 lutego 1877 roku dla wystawców w dziale I i II, zaś do 31 grudnia 1876 r. w dziale III i IV.

Uwzględnienie późniejszych zgłoszeń zależy wyłącznie od Komitetu Wystawy.

Zgłoszenia podane być mają na właściwych arkuszach deklaracyjnych, których dostać można bezpłatnie w Komitecie Wystawy we Lwowie i w jego filii w Krakowie.

Należycie wypełnione deklaracye wnieść należy w dwóch egzemplarzach do Komitetu Wystawy we Lwowie Jeden egzemplarz deklaracyi z podpisem dyrektora Wystawy zwrócony zostanie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jakoteż jego zwrot po ukończeniu wystawy nastąpić może tylko za okazaniem tej deklaracyi.

§ 4. Przedmioty przeznaczone na wystawę przesyłane być mają franco pod adresem: „Do komitetu krajowej Wystawy we Lwowie" z wyraźnym napisem: „Przedmiot wystawy".

Wyroby przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy od 15 lipca do 1 sierpnia 1877 roku, — płody rolnicze do 24go sierpnia 1877 roku, — kartofle, warzywa i inne podlegające zepsuciu produkta do 10go września 1877.

Maszyny, wymagające podmurowania, wody lub transmisyi, dostawione być mają najdalej do 1 sierpnia 1877 r. na miejsce przeznaczone.

Wystawa inwentarza żywego odbędzie się między 15 września a 4 października 1877. Dzień otwarcia tej wystawy, która tylko ośm dni trwać będzie, zostanie później ogłoszony.

§ 5. Przedmioty wystawione, przeznaczone na sprzedaż, zaopatrzone być winny w kartkę z oznaczeniem ceny przedmiotu.

Każdy wystawca może sam zająć się sprzedażą, obowiązany jest jednak pozostawić przedmiot sprzedany na wystawie aż do jej ukończenia.

Komitet Wystawy zastrzega sobie pierwszeństwo w nabywaniu takich przedmiotów.

§ 6. Miejsce i przestrzeń na pomieszczenie przedmiotów oznacza Dyrektor Wystawy.

§ 7. Wystawcy dostarczyć mają wszelkich potrzebnych im urządzeń, draperyi, przykryć itp.

Opału dla ruchu maszyn dostarczą wskazani przez Komitet Wystawy przedsiębiorcy, po cenach umówionych.

§. 8. Za przestrzeń zajętą na placu lub w zabudowaniach wystawowych opłaca się należytość według osobnej taryfy.

§. 9. Koszta przywozu, wypakowania, ustawienia i odebrania przedmiotów ponoszą sami wystawcy — jednakże, na wyraźne żądanie, Komitet Wystawy może załatwiać te czynności przez umyślnie na to ustanowionych ajentów za zwrotem kosztów.

Komitet postara się o bezpłatne przechowanie opakowań.

§. 10. Komitet wystawy nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie lub zatracenie wystawionych przedmiotów, postara się jednak o troskliwy nadzór.

Ubezpieczenie od ognia przedmiotów wystawionych pozostawia się stronom interesowanym.

§. 11. Komitet postara się uzyskać od zarządów kolejowych zniżenie taryfy tam i napowrót tak dla przejazdu wystawców, jakoteż dla przesyłki przedmiotów wystawy, co później do publicznej wiadomości podanem zostanie.

§. 12. Komitet poczyni kroki, aby nie sprzedane przedmioty wystawy uwolnione zostały od opłaty cła i akcyzy tak przy wprowadzeniu do Lwowa, jako też przy wywozie.

§. 13. Płody rolne i leśne dostawione być mają w takiej ilości lub w takiej wielkości, aby według tego osądzić można dokładnie ich jakość i wartość.

W szczególności zaś nasiona zbóż i nasiona strączkowe, jako też rośliny okopowe tak głąbie, jak i nasiona przedstawione być powinny w workach jednakowych (których komisya wystawowa dostarczy za odpowiednie wynagrodzeniem) w ilości po $1/4$ hektolitra (25 kwart), — zaś nasiona roślin olejnych i pastewnych w takich samych workach w ilości $1/10$ hektolitra (10 kwart).

Pożądanem jest, aby do każdej próbki zboża lub innych nasion dodane były okazy kłosów, strączków lub łodyg.

§. 14. Wszystkie zwierzęta przeznaczone na wystawę, zaopatrzone być muszą w świadectwa zdrowia wystawione przez odpowiednie władze, z potwierdzeniem, że w okolicy z której pochodzą, nie ma zarazy bydlęcej.

Bydło umieszczone będzie w budynkach krytych. Dozór i karmienie zwierząt należy do wystawców, Komitet jednakże wskaże przedsiębiorców, którzy po umówionych cenach dostarczą paszy i podściółki.

Dozorcy zwierząt winni mieć ze sobą potrzebne dla bydła i koni łańcuchy i uzdeczki, koce, szczotki i wszystkie inne przybory potrzebne do utrzymania porządku i czystości.

Pożądanem jest, aby dozorcy bydła poubierani byli w stroje okolicy, z której wystawione bydło pochodzi.

§. 15. Napoje gorące, oleje, esencye, kwasy i sole gryzące, jako też wszystkie materyały łatwo zapalne przypuszczane będą na wystawę tylko w mocnych i szczelnie zamkniętych naczyniach.

Zapałki wystawione być mogą tylko z naśladowanemi główkami. Materyały explodujące wykluczone są z wystawy.

Materye zwierzęce i roślinne podlegające łatwo zepsuciu, przypuszczane będą na wystawę tylko zakonserwowane.

§. 16 Napoje wszelkiego rodzaju nadsyłane być mają najmniej w dwóch butelkach. Każda butelka powinna być należycie zakorkowana, opieczętowana lub zalana, a nadto zaopatrzona w etykietę z oznaczeniem rodzaju napoju i roku pochodzenia.

§ 17. Każdy wystawca lub jego ajent otrzyma na cały czas wystawy jednę wolną kartę wstępu dla niego tylko ważną. Osoby przeznaczone do posługi będą miały osobne odznaki.

§ 18. Wszyscy wystawcy, ich ajenci, zastępcy, jakoteż i służba poddać się mają bezwarunkowo rozporządzeniom Dyrektora Wystawy. Wszelkie zażalenia wnoszone być mają do biura Komitetu Wystawy.

§ 19. Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami lub zakupione do losowania.

Wystawcy zagraniczni konkurować mogą tylko o nagrody honorowe.

§ 20. Po zamknięciu wystawy odbędzie się pod nadzorem komisyi publiczne losowanie zakupionych przedmiotów.

§ 21. Przedmioty wystawione uprzątnięte być mają zaraz po zamknięciu wystawy, a najdalej w ciągu dni czternastu, po upływie tego przeciągu czasu zostaną sprzedane na koszt i ryzyko wystawców, a kwoty uzyskane ze sprzedaży, po odliczeniu kosztów, przechowane zostaną w kasie galicyjskiego Towarzystwa gospod. do dyspozycyi wystawców przez dni 60. Kwoty w tym terminie niepodniesione oddane zostaną na fundusz ubogich miasta Lwowa.

Komitet krajowej Wystawy
rolniczej i przemysł. we Lwowie r. 1877.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 22 do 29 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. —.— do 9·—. Żyto za 100 kilogr. od złr. —.— do 7·25. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 6.50. Owies za 100 kilogr. od złr. —.— do 10·50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do 6.20. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 31·46.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1876		1875	
Doch. od 22 do 28	złr.	ct.	złr.	ct.
lipca	169.968	91	183.512	10
Doch. od 1 stycz. do 21 lipca	5,062.585	03	5,764.835	89
Razem	5,232.553	94	5,948.347	99

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Dziś mamy wreszcie niejakie wiadomości o operacyach południowej armii tureckiej pod dowództwem Achmeta Ejuba baszy. Armia ta w dwóch kolumnach (pod Ejubem i Sulejmanem baszami) wtargnęła 29 lipca przez Gramadę i Pandiralo do Serbii i posuwając się koncentrycznie ku Kniażewaczowi w dolinie Timoku, napotkała 31 lipca pod Derwentem na korpus serbski. Po siedmiogodzinnej walce, tak mówi depesza turecka, wojska cesarskie uskuteczniwszy swe połączenie na ziemi serbskiej, wyparły Serbów z pozycyi i posuwają się dalej ku Kniażewaczowi, gdzie ma być skoncentrowaną armia serbska pod Czernajewem. Tam spodziewana jest walna bitwa. Ze strony serbskiej potwierdzają wiadomość o wkroczeniu Turków do kilku miejscowości departamentu kniażewackiego, nic jednak nie mówią o bitwie pod Derwentem i opuszczeniu tej pozycyi Natomiast znowu głośno skarżą się Europie na „niesłychane" pustoszenia i bombardowania (sic) jakich dopuszczać się mają Turcy. Możnaby im na to odpowiedzieć: „*Tu l'as voulu Georges Dandin!*"

Celem ofenzywy tureckiej jest na razie widocznie Kniażewacz i Zajczar, skąd można każdej chwili oczekiwać doniesienia o walnej bitwie. O zdobycie najmocniejszych pozycyj serbskich pod Alexinaczem i Deligradem Abdul Kerim basza na razie się nie kusi, a jeżeli donoszą o ofenzywie tureckiej także i w tym kierunku, będzie to zapewne tylko demonstracya pozorna. Chcąc równocześnie na całej linii południowo-wschodniej prowadzić ze skutkiem akcyę zaczepną, musieliby Turcy przynajmniej dwa razy tyle mieć wojska co Serbowie. Tymczasem według wiadomości ze źródeł dość pewnych nie ma nawet mowy o takiej przewadze liczebnej po stronie tureckiej. Serbowie pod Leszjaninem i Czernajewem mają do dyspozycyi 84,700 piechoty, 3500 jazdy i 240 dział, oprócz tego kilka tysięcy powstańców bułgarskich. Odliczywszy nawet 24.000, które pozostały dla obrony Alexinaczu, musieliby Turcy pod Zajczarem i Kniażewaczem mieć około 120.000, pod Alexinaczem najmniej 90 000 ludzi a zatem około 160,000 ludzi, aby mogli myśleć o stanowczem powodzeniu na całej linii. Tymczasem mają oni w okolicach Niżu i Zajczaru razem tylko 90.000 ludzi, sądzimy przeto, że na razie wytężą wszystkie siły, aby zdobyć Kniażewacz i Zajczar a naprzeciw Alexinaczu wystawią tylko korpus obserwacyjny.

Generał Ranko Alimpicz, strzegący z 30.000 ludzi i 50 działami naddryńskiej granicy Serbii donosi, że wojska jego otoczyły zupełnie Bielinę i że dotarły aż do twierdzy Zwornika nie napotkawszy oporu. Z głównej kwatery miał Alimpicz otrzymać rozkaz powstrzymania się od ofenzywy póki na południowym teatrze wojny nie przyjdzie do stanowczej bitwy.

Cała północna Bośnia ogołoconą jest prawie zupełnie z wojska. Serajewo ma tylko 1000 ludzi załogi i mimo wszelkich zapewnień nie jest ufortyfikowanem. Otoczone jest wprawdzie murami, ale te prysłyby po pierwszych strzałach działowych.

W południowo-zachodnim pasie Bośnii, t. z. Krainie bośniackiej znajdować się ma 15.000 powstańców, którzy jednak bardzo niedostatecznie są uzbrojeni. Operuje przeciw nim Sali Zeki basza z 2000 kurdów i 800 softami.

Czolak Antycz, którego korpus liczyć ma 25.000 piechoty, 1000 jazdy i 60 dział stoi na linii Nowy Bazar, Sienica, Nowy Warosz. Obok niego operuje korpus ochotniczy Duczyca liczący 4—5000 ludzi z 8 działami.

Czarnogórcy po zwycięstwie pod Wuczydołem (Verbicą) zaatakowali 30 lipca Bilek dokąd Mukthar basza rzucił był 1000 ludzi, a sam z 11 (?) batalionami cofnął się do Trebinje, skąd w razie potrzeby mógłby przyjść w pomoc Bilkowi, oddalonemu od Trebinje zaledwie dwie mile. Atak Czarnogórców w pierwszym dniu niepowiódł się, a nazajutrz wyruszył Mukthar basza z całą swą siłą ku Bilkowi gdzie powstała walka, która aż do 1 sierpnia była nierozstrzygnięta. W sprzeczności z tem doniesieniem stoi telegram z Raguzy z 2 b. m. według którego nie powiodło się Mukhtarowi Baszy przyjść z Trebinii w pomoc zagrożonemu przez Czarnogórców Bilkowi z powodu, iż 8.000 Czarnogórców od Lubomiru zagraża i Trebinji i już przecięli komunikacyę między Mostarem i Bilkiem.

W każdym razie te nowe zacięte walki z Mukhtarem baszą są dowodem, że klęska Turków pod Wuczydołem nie musiała być tak wielką, jak to głosili Czarnogórcy. Ciekawą byłaby wiadomość (jeżeli się sprawdzi), że Derwisz basza na czele 32 batalionów wyruszył pospiesznym marszem z okręgu nowobazarskiego do Hercegowiny na pomoc Mukhtarowi baszy.

Znany rossyjski generał Fadjejew przybył 31 lipca do Belgradu. Wedle telegramów prywatnych obiegała tam pogłoska, że księżna Natalia na życzenie męża jeszcze przed rozstrzygającą bitwą wyjedzie ze stolicy do Austryi albo Rossyi. To samo źródło donosi, że książę Nikita po bitwie pod Wuczydołem ma być skłonniejszym niż kiedykolwiek do zawarcia z Turcyą pokoju na własną rękę. W jednej kawiarni belgradzkiej aresztować miano 31 lipca jakiegoś jegomości który miał się wyrazić, że pod Wuczydołem nie Turcy lecz Serbowie zostali pobici i sprzedani.

O powodach klęski Mukhtara baszy pod Verbicą donoszą do *Pol. Corr.* z Raguzy 1 b. m.: Mukhtar basza przybył we czwartek wieczorem do Plany i wydał rozkaz do Trebinje, ażeby ztamtąd wysłano jak najwięcej zapasów do Banjani, dokąd wkrótce sam przybędzie. Mustacz basza dostał znowu rozkaz udania się z nielicznym oddziałem wojskowym do Bilek. Mukhtar basza chciał wykonać skombinowany ruch z wojskami tureckiemi w Albanii — gdzie w dniu bitwy pod Verbicą miała istotnie miejsce utarczka — i chciał wtargnąć do Czarnogóry, ale nie wiedział o tem, że cała armia czarnogórska stoi pod Verbicą czyli Wuczydołem. Z rana dnia tego, w którym zaszła bitwa nieszczęśliwa dla wojsk Mukhtara, wyruszył on z Plany do Wuczydołu. Podzielił swą armię w ten sposób, iż dwa korpusy, jeden pod dowództwem Osmana baszy a drugi pod wodzą Selima baszy wyruszyły równocześnie, trzeci zaś korpus tworzył straż tylną. Powyżej Plany są wzgórza na których spostrzegli Turcy około 300 Czarnogórców, którzy ustawili się tam jedynie w celu zwabienia Turków. Wojska tureckie dały ognia, Czarnogórcy odpowiedzieli nań i cofnęli się. Turcy szli naprzód

i nie zważali na to, że ze wszystkich stron pojawiają się oddziały Czarnogórców. Gdy doszli do Wuczydołu spostrzegli dopiero, iż są otoczeni ze wszystkich stron. Baszybożuki pierwsi zaczęli uciekać, poczem zachwiała się cała kolumna turecka. Wówczas to zaniechali Czarnogórcy ognia karabinowego i rzucili się na Turków z hanczarami. Rzeź Turków była straszną. Czarnogórcy ścigali ich aż do Bilek i Prijedoru. Około 1000 Turków padło przy działach tureckich, których nie chcieli pozostawić w rękach Czarnogórców.

Szczątki swej armii skrył Mukhtar basza najpierw w Bilek a w sobotę wieczorem dotarł z niemi do Trebinje. W tej wyprawie utracił Mukhtar około sześć batalionów; poległo 168 tureckich oficerów, między nimi Selim basza i inny jeszcze basza. Że Czarnogórcy nie otoczyli Mukhtara baszę w Bilek da się tylko tem wytłómaczyć, iż ta miejscowość jest dokoła oblana wodą a przeto trudną do zdobycia.

Porta zakomunikowała wszystkim mocarstwom żądania Rumunii zawarte w znanej czytelnikom naszym nocie. Według *Timesa* cztery mocarstwa tj. Francya, Anglia, Niemcy i Rossya objawiły już swe zdanie w tej mierze. Najbardziej stanowczo wyraził się gabinet francuski, potępiając politykę rumuńską jako niebezpieczną. Gabinet berliński nadmienił, że żądania rumuńskie dzielą się na kategorye, z których jedna może być załatwioną w drodze porozumienia mocarstw, druga zaś tylko w drodze porozumienia między Rumunią a Turcyą. Anglia odpowiedziała, że w pierwszej linii powołaną jest Porta do objawienia swej opinii. W Petersburgu memoryał rumuński znalazł chłodne przyjęcie.

Parlament francuski przyjął 1 b. m. dodatkowy kredyt na potrzeby ministerstwa wojny w wysokości 32 milionów franków.

Król grecki podczas pobytu w Londynie miał oświadczyć, że mimo wzburzenia umysłów, jakie w kraju jego panuje, nie myśli opuszczać neutralnego stanowiska. Król dał do zrozumienia, że aneksya Krety byłaby mu pożądaną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Belgrad, 2 lipca. (Depesza urzędowa). Donoszą z Deligradu pod dniem 2 lipca: Turcy korzystając z naszej długiej linii obronnej wtargnęli na Gramadę w kilka miejscowości departamentu Kniażewackiego i szerząc niesłychane spustoszenia bombardują cerkwie. Czerkiesi w bandy o czterech ludziach zorganizowani, rozprószyli się po okolicy. Przy każdej czwórce czerkieskiej jest jeden czerkies z dwoma flaszkami nafty, a to celem palenia siół serbskich.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 3 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. — K. Leidl z Wiednia. — S. Bogdanowicz z Litatyna. — J. Ochocki z Wierzbowca.

Hotel Angielski.

Pp. T. Chrząszcz z Słowity. — J. Jaworski z Czercza.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Dmuchowski z Cieplicy. — M. Korczyński z Sassowa. — J. Radomski z Przemyśla.

Hotel Europejski.

P. A. ks. Lubomirski z Odessy.

Hotel Langa.

P. J. Andahazy z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 3 sierpnia 1876.

Pp. S. hr. Komorowski do Korsowa. — G. hr. Pruszyński do Pomorzan. — P. Bogdan do Nikłowic. — K. Bastgen do Romanowa. — Dr. H. Zathey do Brodów. — B. Boniecki do Rawy. — S. Fihauser do Krakowa. — L. Kirchner do Rossyi. — K. Tergonde do Przemyśla. — Z. Święcicki do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737·17mm. — Psychrometr suchy 20°C. Psychrometr wilgotny 18·4°C. Prężność pary 85%m Wilgoć 85%. — Zachmurzenie 3. — Wiatr W1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 16·0Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po-południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1876.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .		85	75	86	50
„ „ „ 4% „ .		78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.		85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.		87	60	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz galic. 5% m.k. . . .		85	35	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .		17	—	19	—
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	75	5	87
Dukat Cesarski		5	83	5	95
Napoleond'or		9	93	10	6
Pół imperyał .		10	5	10	30
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	72
„ „ papierowy .		1	63	1	65
100 Marek niemieckich		61	25	62	50
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	—

(płacą / żądają — walutą austr.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 31 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.75	65.90
„ „ „ w srebrze . .	68.90	69.10
Losy z roku 1839 całe	252.—	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.20
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	73.—	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	72.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	143.—	143.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	857.—	858.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	369.—	371.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	152.50	153.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1797.—	1803.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	198.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.75	122.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	271.—	272.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	89 50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.—	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.25	85.50
„ „ „ po 5% . . .	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.30	95.80
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	90.—	91.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.—	155.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.60	60.70
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.60	60.70
Hamburg za 100 w p. n. . . .	60.60	60.70
Londyn za 10 ft. szt.	124.80	125.10
Paryż za 100 fr.	49.25	49.40
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.91.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.92.—	9.94.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.25	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
2 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	60
„ „ „ w srebrze . . .	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	111	40
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego bez kupona .	142	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	30
Srebro	101	65
Napoleond'or	9	94
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	61	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3585) **Ogłoszenie.**

L. 4118. C. k. sąd powiatowy Żółkiewski uwiadamia interesowanych że zdziałany operat w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej w Lipinie, w sądowej registraturze przejrzany być może, i że zarzuty przeciwko dokładności arkuszów posiadania pisemnie lub ustnie do 8 sierpnia 1876 r., w tutejszym sądzie wniesione być mogą, którego dnia w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą

Żółkiew dnia 28 lipca 1876.

(3557) **Ogłoszenie.**

L. 29 k. h. C k. komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wadowicach zawiadamia, iż dnia 10 sierpnia 1876 rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotdcznej dla gminy katastralnej „Nidek"

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Wadowice dnia 28 lipca 1876.

(3513) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 166 der Zeitschrift „Oesterreichischer Volksfreund" vom 22 Juli 1876 in der Rubrik „Inland" unter der Aufschrift „Wien, 21 Juli Italienische Umtriebe in Südtirol" enthaltenen Aufsatzes, in der Stelle von „Trientiner! die Erben" bis „11 Juli 1876 Das Comité", das Verbrechen nach § 58 c St. G begründe, und es wird nach § 493 St P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 24 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 4275 der Zeitschrift „Neue freie Presse" (Abendblatt) vom 21 Juli 1876 in der Rubrik „Kleine Chronik" unter der Ueberschrift „Abgefertigte Italianissimi" enthaltenen Aufsatzes, in der Stelle von „Trientiner! Die Erben" bis „11 Juli 1876. Das Comité", das Verbrechen nach § 58 c St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 24 Juli 1876.

Weittenhiller m. p Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 5 der Wochenschrift „Wiener Beobachter" vom 23 Juli 1876 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Zur Monarchenbegegnung in Salzburg" in der Stelle von „Die Albernen" bis „Namen verdient" und des ebendort enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Inland" in seinem ganzen Umfange und durch seinen unmittelbaren Zusammenhang mit dem vorhergehenden Aufsatze, und zwar von den Worten „Graf Andrassy" bis „Oesterreichischen Interessen" ferner des nächstfolgenden Artikels von den Worten „Herr von Stremayr" bis „Testimonium aus", endlich von „der Schlußsatz" bis „klar geworden sei" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 25 Juli 1876.

Weittenhiller m p. Thallinger m. p.

Das k. k. Oberlandesgericht in Graz als Gerichtshof zweiter Instanz hat nach Anhörung des k k. Oberstaatsanwaltes über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft Laibach wider den Beschluß des k. k. Landesgerichtes daselbst vom 17 Juni l. J. Z. 6350 womit erkannt wurde: Der Inhalt des in der Nr. 134 der in Laibach erscheinenden politischen Zeitschrift „Laibacher Tagblatt" abgedruckten Leitartikels mit der Aufschrift „Der neue Verwaltungsgerichtshof", beginnend mit den Worten „Die Institution des österreichischen Verwaltungsgerichtshofes" und endend mit „Gewinn abwirft", begründe nicht den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach dem § 300 St. G. und es werde die von der k. k. Staatsanwaltschaft Laibach verfügte Beschlagnahme der Nr. 134 der Zeitschrift „Laibacher Tagblatt" für aufgehoben erklärt, der Beschwerde stattzugeben und zu erkennen befunden: Der Inhalt des in der Nr. 134 vom 13 Juni 1876 der in Laibach erscheinenden politischen Zeitschrift „Laibacher Tagblatt" auf der 1 und 2 Seite abgedruckten, mit „Der neue Verwaltungsgerichtshof" überschriebenen Leitartikels, beginnend mit den Worten „Die Institution" und endend mit „Gewine abwirft" begründe den Thatbestand eines Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach Art V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr 8 R. Bl. vom Jahre 1863. Es werde demnach zufolge §§ 487 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 15 Juli 1876 Z 521/4790 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Slovenska Doba" und den Anfangsworten „Kdor zna zgodovino narodov etc.", enthalten in der Zeitschrift „Edinost" Nr 13 vom 8 Juli 1876, gedruckt in Triest beim österreichisch ungarischen Lloyd, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 Juli 1876, Z 18687, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Erhebende und beschämende Symptome" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nummer 196 vom 18 Juli 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3578)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht als Schwurgerichtshof hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift mit der Ueberschrift „Theure Freundin" und der Unterschrift „Deine liebende Rosa" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und wird im Grunde des § 492 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 Juli 1876.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 Juni 1876, Z 7975 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Auf zur Kur!" in der Zeitschrift „Neuer freier Wau-Wau" Nr. 2 vom 15 Juni 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3579) **Obwieszczenie.**

L. 9409. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 30 czerwca 1876 r. wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma Leib Roth handel soli w Baligrodzie.

Przemyśl dnia 5 lipca 1876.

(3580) **Edykt.**

L. 10929. C. k sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Smodna rozpocznie dnia 16 sierpnia 1876, każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw za stosowne uzna.

Kosów 29 lipca 1876.

(3572) **Ogłoszenie.**

L. 5176. C. k. sąd powiatowy w Busku wyznacza do dochodzeń miejscowych w celu założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Kędzierzawce termin na dzień 19 sierpnia 1876 o 8 godzinie przed południem

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania ma na tym terminie zgłosić się i wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć.

Busk dnia 30 lipca 1876.

(3558) **Edykt.**

L. 4104 Ces. kr. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Winnikach urzędująca czyni wiadomo, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Winniczkach w dniu 16 sierpnia 1876 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 28 lipca 1876.

(3565) **Ogłoszenie.**

L. 31405. C k. sąd krajowy ogłasza, że na podstawie wyboru dnia 6go czerwca 1876 dokonanego stałym zarządcą masy rozbiorowej Izaaka Chigera adw. Dr. Adolf Rares, jego zastępcą Izaak Baron a członkami wydziału wierzycieli Bertsch, W. Hausmann i Simche Hersz Korkis mianowani zostali.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3562 1—3) **Kundmachung**

Z. 5016. Das k. k. Bezirks-Gericht in Brzeżan macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der Forderung des Ladislaus Lewicki gegen Keile Gelber von 1000 fl. sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der schuldnerischen einen Tabularkörper bildenden auf 2678 fl. 95 kr. geschätzten in Brzeżan Stadt sub C. N. 236 gelegenen Realität im hiergerichtlichen Gebäude den 28 August 1876 und den 27 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

Die Kauflustigen haben ein Vadium im Betrage von 267 fl. 90 kr. zu erlegen

Diese Realität wird bei beiden Terminen nur um oder über den Schätzungswert verkauft werden.

Hievon werden die bekannten Interessenten zu eigenen Händen jene Gläubiger aber welchen der Licitations-bescheid nicht zugestellt werden kann und diejenigen welche nach dem 1 Juli 1876 Hypothekarrechte erwerben sollten zu Händen des bestellten Kurators Adv. Madejski in Brzeżan.

Brzeżan den 21 Juli 1876.

(3561 1—3) **Edikt.**

Z. 6064. Vom Stanislawower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß im Lastenstande der, dem Aba Rauch gehörigen, in Stanislawów unter C. N. 182/186 ¼ gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 u. 2 on. auf Grund des durch Johann und Josepha Borys unterm 1 Juni 1818 ausgestellten Schuldscheins über 600 fl. W. W. in Folge Stanislawower Magistratsbescheides vom 8 April 1823 Z. 814 die Summe von 600 fl. W. W. zu Gunsten des Mathias Zahlhoffer intabulirt ist.

Es werden sonach sowohl der unbekannten Orts sich aufhaltende Mathias Zahlhoffer oder im Falle seines Ablebens dessen unbekannte Erben, als auch alle diejenigen, welche auf diese Hypothekarforderung Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von Einem Jahre, welche mit dem 15 August 1877, zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekarforderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3560 1—3) **Edikt.**

Z. 6002. Vom k. k. Stanislawower Kreisgerichte werden alle diejenigen welche auf die, ob der, dem Aba Rauch gehörigen in Stanislawów unter C. N. 182/186 ⁴/₄ gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 n. 1 on. auf Grund des durch Johann und Josepha Borys unterm 7 April 1821 ausgestellten Schuldscheines und in Folge Magistratsbescheides vom 28 April 1821 Z. 697 zu Gunsten der Masse des Eberhard Friedrich Kurtz intabulirten Hypothekarforderung von 99 fl. 30 kr. W. W. sammt 5% Zinsen, Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von einem Jahre welche mit dem 15 August 1877 zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekar-Forderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3581 1—3) **Edykt.**

L. 587. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 30 sierpnia, 25 września i 27 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 97 w Starych Kutach położonej Andrija Bojczuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 9 lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwota 200 zł.

2. Wadyum wynosi 20 zł.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 20 zł. złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuty 25 maja 1876.

(3569 1—3) **Edykt.**

L. 32863. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej edyktem niniejszym tych, którzyby mieli jakie prawa do wierzytelności hipotecznej ut dom 101 p. 176 n. 52 on. w stanie biernym części dóbr Czeremma, Heleny z Kamińskich Słotwińskiej własnej na rzecz ś. p. Ignacego Siedleckiego w sumach 9587 złp. 15 gr., 3141 złp. i 83 złp. 6 gr. intabulowanej, odnośnie do którychto sum kwit Ignacego Siedleckiego z dnia 24 maja 1802 ut dom 101 p. 175 n. 2 extab. zapronotowany, a wedle dom 101 p. 175 n. 53 on. sekwestracya części dóbr Czeremna zaintabulowaną została, by pretensye swe w przeciągu jednego roku mianowicie do dnia 1 lipca 1877 tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym wierzytelności te na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej za umorzone uznane i wykreślenie tychże wraz z odnośnemi pozycyami dozwolonem zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(3574 1—3) **Edykt.**

L. 118. Dnia 20 kwietnia 1870 umarł w Lubaczowie w stanie wolnym Mikołaj Kaczor recte Kasparowicz syn nieprawego łoża ś. p Teresy Kasprowicz owdowiałej Wilimek w roku 1856 zmarłej.

Ponieważ tutejszemu Sądowi nie jest wiadomo, czyli i jakim osobom prawo do spadku jego przysługuje, przeto wzywa się niniejszem wszystkich którzby z jakiegobądź tytułu prawa do spadku tego rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc swoje prawa spadkowe w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując prawny tytuł dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli, ile że w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo kuratora w osobie p. Wincentego Pyszyńskiego w Lubaczowie się ustanawia tylko z tymi którzy prawny tytuł dziedziczenia wykażą i względem przyjęcia spadku się oświadczą, przeprowadzonym i im przyznanym, zaś gdyby nikt deklaracyi spadkowej nie wniósł wys. Skarbowi państwa jako przepadły wydany zostanie

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 16 maja 1876.

(3573 1—3) **Edykt.**

L. 2563. C k. sąd powiatowy w Busku podaje do powszechnej wiadomości, iż Michał Lepech rolnik z Nieznanowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 31 marca 1876 l. 2644 marnotrawcą uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Stefana Łucyszynego rolnika z Nieznanowa ustanowiono.

Z c k. sądu powiatowego

Busk 20 czerwca 1876.

(3583 1—3) **Edykt.**

L. 1666. Odnośnie do t. s. edyktu z 24 maja 1876 l. 1666 w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Lucyszyn po 98 zł. zawiadamia się chęć kupienia mających, że termina do licytacyi realności dłużnika wyznaczone na dzień 20 lipca 1876 i 3 sierpnia 1876 odraczają się na dzień 17 sierpnia i 21 września 1876 każdą razą o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska 13 lipca 1876.

(3584 1—3) **Edykt.**

L. 605. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Schmelza w kwocie 270 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 10 sierpnia, 7 września i 12 października 1876, we wsi w Babicach zawsze o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 31 w Babicach z zbudynków i 12 morgów, 116□' gruntu się składającej dłużnika Marcina Lisieli własnej.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś i niżej tej ceny.

Cena szacunkowa 3165 złr. stanowić będzie pierwsze wywołanie.

Chęć kupna mający obowiązany złożyć do rąk komisarza sądowego wadyum 316 złr. a. w. w gotówce lub w papierach państwowych według ostatniego kursu.

Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem inni licytanci otrzymują takowe na powrót po skończeniu licytacyi.

Resztę warunków li ytacyjnych, protokoły opisania i oszacowania można w aktach sądowych podczas godzin urzędowych przejrzeć

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 23 maja 1876.

(3566 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32677. Ludwik Radwański został upoważniony dekretem Namiestnictwa z d. 24 czerwca 1876 L. 29682 do sprawowania czynności inżyniera cywilnego, złożył dnia 2 lipca 1876 prawnie przepisaną przysięgę i obrał Lwów jako miejsce swego zamieszkania.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27 lipca 1876.

(3548 1—3) **Edykt.**

L. 7990. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności pr. 440 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 88 w Tarnowie na Zabłociu położonej, ś. p. Izabeli Dębickiej własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 4 września, 16 października i 13 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2036 zł. 85 ct.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 204 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20 lipca 1876 r.

(3547 1—3) **Edykt.**

L. 9756. Samborski c. k. sąd obwodowy celem zaspokojenia należytości wekslowej Leopolda Kozickiego 112 złr. w. a z pn. rozpisuje w drodze egzekucyi przymusową licytacyę realności Jakóba i Katarzyny Byrka pod Nr. k. 143|43 w Samborze położonej ciała tabularnego niemającej w dwóch terminach dnia 6 września 1876 r i dnia 21 września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano na których realność jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 203 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum 21 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem się niewiadomych wierzycieli którzyby po dniu 14 grudnia 1875 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego kuratora Dra Wołosiańskiego i edykta uwiadamia.

Sambor dnia 27 czerwca 1876.

(3575 1—3) **Edykt.**

L. 2901 Sąd podpisany ogłasza, że do spadku zmarłego dnia 22 października 1848 w Zurawnikach Janie Pociurko powołana jest córka Maryanna Pociurko zamężna Pro chira jako spadkobierczyni.

Gdy sądowi miejsce pobytu tejże wiadomem nie jest, zawzywa ją niniejszym edyktem, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ile że rozprawa ze zgłoszonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Jackiem Lewanczu kiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 18 czerwca 1876.

(3550 1—3) **Edykt.**

L. 1890. C k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa Wojciecha Babiarza i Jędrzeja Babiarza, aby w przeciągu roku do spadku po matce swej Teresie Babiarz w Maruszynie zmarłej się zgłosili i oświadczenia swe wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek z kuratorem dla nich ustanowionym Józefem Borowiczem i resztą oświadczonych spadkobierców pertraktowanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowytarg dnia 30 marca 1876.

(3556 1—3) **Edykt.**

L. 42225. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jak też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p p., położony majątek Henryka Bitschana, właściciela fabryki skór w Zamarstynowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Dr. Dylewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr Pomianowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 r. godzinę 4 po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 31 lipca 1876.

(3531 2—3) **Edykt.**

L 14595. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Jerzego Franaszka, a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej w d. 14 czerwca 1876 r., do l. 14595, pozew o orzeczenie: że prawo żądania części sumy 6545 złp. 14 gr. a właściwie sumy 4000 złp. czyli 1000 złr. w. a., od Hermelansa Jordana przez zadawnienie zgasło i ze stanu biernego dóbr Kossocice, Barycz, Soboniowice i Sikorskie wyextabulowaną być ma wnieśli w załatwieniu którego do rozprawy według postępowania ustnego termin na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jerzego Franaszka a w razie jego śmierci nazwisko i miejsce pobytu tegoż spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Styczuia z substytucyą adw. Dr Lissowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 30 czerwca 1876.

(3489 2—3) **Edykt.**

L. 15392. C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Czipek, że przeciw niej Izaak Grajower wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 l. 15392 o zapłacenie sumy 260 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek Sądowi jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3514 2—3) **Edykt.**

L. 38201. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. p. dr. Starzewskiego kuratorem, zaś adw. dr. Skwrońskiego zastępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego: Wolfa Leinwanda w sporze galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, przeciw niemu o 300 złr. w. a. z pn. w celu doręczenia t. s. wyroku z 31 marca 1876 r. do l. 16254.

Udzielając rzeczony wyrok ustanowionemu kuratorowi, uwiadamiamy o tem nieobecnego Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3502 2—3) **Edykt.**

L. 9936. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 148 zł. w. a. z pn. na rzecz Herscha Goliger odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności 1459 wraz z $5^1/_2$ dni pola i 7 kosarzy sianożęci dłużników Jana i Magdaleny Krassowskich własnych, a to w terminach w dniu 1 września i 13 października 1876 o godzinie 10 przed południem, przy których to terminach ta realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2402 zł. 62 ct.

Dla wierzycieli hypotecznych którzyby po dniu 23 czerwca 1876 do tabuli weszli lub nie mogli być o licytacyi zawiadomieni ustanowiono kuratorem adw. Dr. Łuczakowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnopol 19 lipca 1876.

(3512 2—3) **Edykt.**

L. 3110 C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Bochenka a w razie śmierci ostatniego, tegoż Sądowi tutejszemu nieznanych spadkobierców, że przeciwko niemu pod dniem 9 lipca 1876 r. l. 3110 Adolf Rapaport właściciel realności i kupiec w Wieliczce wniósł pozew o uznanie powoda i intabulowanie tegoż za właściciela realności pod l. 65 st. 111 now. w Wieliczce położonej w skutek którego pozwano do rozprawy ustnej w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, termin na dzień 12 września 1876 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Z miejsca pobytu niewiadomego a wrazie śmierci tegoż spadkobierców nieznanych zapozwanego Jana Bochenka wzywa się więc aby na terminie rzeczonym albo osobiście stanęli, lub donieśli sądowi tutejszemu o miejscu swego pobytu, oznajmując zarazem swego przez się obranego prawnego zastępcę lub też porozumieli się z ustanowionym dla siebie kuratorem c. k. Notaryuszem w Wieliczce Kazimierzem Przychockim któremu w razie przyjęcia takowego za swego zastępcę wszelkich środków do obrony dostarczyć należy.

C. k. Sąd powiatowy
Wieliczka dnia 9 lipca 1876.

(3511 2—3) **Edykt.**

L. 31 W sprawie egzekucyjnej Salamona Seigera przeciw Franciszkowi Rydzikowi o zapłacenie sumy 60 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w budynku c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 29 sierpnia, 22 września i 31 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 41 i 42 w Grodzisku górnem położonej do Franciszka Rydzik należącej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 850 zł przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 85 zł.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy
Leżajsk dnia 25 kwietnia 1876.

(3499 2—3) **Edikt.**

Z. 31002. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Lemberg zu Folge Gesuches des Heinrich Assmann aus Kaltwasser, Bezirk Lemberg de praes. 6 Juni 1876 Z. 31002 fordert den Innhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels dtto Kaltwasser 12 Mai 1874 über 450 fl. ö. W. solchen binnen 45 Tagen dem hiesigen k. k. Gerichte vorzulegen, oder seine etwaigen Ansprüche in eben derselben Frist geltend zu machen, widrigens derselbe für amortisirt erklärt werden wird

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte
Lemberg den 9 Juni 1876.

(3553 2—3) **Edykt.**

L. 41952. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Augusta Schumanna, właściciela Fabryki maszyn, pod protokołowaną firmą „August Schumann" we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kuczkiewicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 roku, godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 30 lipca 1876.

(3559 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2619. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Józefa Jodłowskiego z Gnojnika w kwocie 15 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 13 września 1876. dnia 18 października 1876 i dnia 15 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 90 w Chronowie położonego, dłużnika Stanisława Durbasa własnego, w jego posiadaniu się znajdującego, ciała tabularnego nie mającego i na 360 złr. a. w. oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 360 złr.

Wadyum wynosi 36 złr. w. a.

Resztę warunków można w t. s. zbiorze aktów przeglądnąć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 lipca 1876.

(3563 2—3) **Edykt.**

L. 2544. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości p. Julii Hałacińskiej jako cesyonaryuszki p. Feliksa Hałacińskiego pr. 2000 złr. w. a. z procentem po 6% od dnia 30 kwietnia 1870 bieżącym, z przyznanemi już kosztami w kwotach 4 złr. 37 ct — 4 złr. 7 ct., — 22 złr. 22 ct., — 11 złr. 7 ct., — 2 złr. i 19 złr. 50 ct. w. a., i dalszych powstać mogących kosztów odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 8 w Osieczanach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Kęska własnego, z ograniczeniem i pod warunkami w t. s edykcie z dnia 9 września 1875 L. 3820 (Gazeta Lwowska N. N. 233, 236 i 237) ogłoszonemi w dwóch terminach t. j dnia 11 września 1876 i dnia 13 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana w biórze sędziego powiatowego w Dobczycach, a gdyby na tych dwóch terminach nie uzyskano ceny szacunkowej lub wyższej, na ten wypadek ustanawia się termin na dzień 17 października 1876, o godzinie 10 z rana w tymże biórze sądowem celem ułożenia lżejszych warunków. na którym egzekut i wierzyciele stawić się mają.

Obecna cena szacunkowa wynosi 3086 złr, 27 ct., a wadyum 308 złr. w. a., zaś dalsze warunki licytacyjne mogą być w godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane. Dobczyce 19 lipca 1876.

(3564 2—3) **Edykt.**

L. 2179. C k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w dniu 5 listopada 1875 zmarł w szpitalu wojskowym w Samborze infanteryszta 77 pułku Iwan Szukost bez ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się więc niewiadomych dziedziców ażeby w przeciągu jednego roku do spadku, dla którego kuratora w osobie Stefana Krawiec ustanawia się, w tutejszym sądzie zgłosili się, gdyż inaczej jako bezdziedziczny państwu przypadnie.

Turka dnia 30 czerwca 1876.

(3549 2—3) **Edykt.**

L. 11446. C. k. sąd obwodowy Tarnowski wskutek prośby Klementyny Janakowskiej zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionej karty wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności na imię „Klementyny Janakowskiej" wystawionej na wkładkę Tom. ks. głównej XIV strona 393 Nr. 9723 do art dz. 9100 w kwocie 450 złr. w. a. zaś dnia 4 stycznia 1876 do art. 150 na kwotę 50 złr. złożoną razem więc na 509 złr. opiewającej i wzywa niniejszem posiadacza wyż opisanej karty wkładkowej, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej liczac tem pewniej sądowi temuż przedłożył, ileże po upływie wyznaczonego terminu, za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 20 lipca 1876.

(3488 3—3) **Edykt.**

L. 15887. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Sąd handlowy zawiadamia niniejszym edyktem p. H. D. Pollmanna, że przeciw niemu Abraham Treller wniósł pozew wekslowy w dniu 27 czerwca 1876 do l. 15887 o zapłacenie sumy wekslowej 480 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. D. Pollmana jest nie wiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowiła.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 28 czerwca 1876.

(3487 3—3) **Edykt.**

L. 11090. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię hr. Ciechońską i Józefa hr. Ciechońskiego, iż pod dniem 5 maja 1876 l. 11090 Jakób Blankenstein jako cesyonaryusz Kazimierza Baranowskiego wniósł przeciw nim podanie egzekucyjne na zaspokojenie sumy 8500 zł. z pn. z większej 10000 zł. w. a. pochodzącej w załatwieniu którego wezwano c. k. Sąd powiatowy w Gorlicach o wykonanie dozwolonych kroków egzekucyjnych i ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. Wędrychowskiego.

Kraków dnia 20 czerwca 1876.

(3452 3—3) **Edykt.**

L. 2149. Abrahama Weinbacha z Przeworska z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się iż na prośbę Walentego Smiecha z Ujezny de praes. 19go marca 1876 r. l. 2149 dozwolił sąd tutejszy na dniu dzisiejszym na egzekucyjne przyznanie kwoty 26 złr. z pn. p. Walentemu Smiechowi wyrokiem prawomocnym trybunału sądu przysięgłych w Rzeszowie z d. 28 września 1874 r. l. 7008 przyznanej z kaucyi w kwocie 2000 złr. przez Abrahama Weinbacha złożonej, prawomocnie za przepadłą uznanej i że w tej sprawie dla niego kuratora w osobie adw. kraj. Dr. Ruczki z Jarosławia ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy,
Przeworsk d. 20 kwietnia 1876.

(3526 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 34401. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrywania gościńców państwowych w okręgu budowniczym stanisławowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 10 sierpnia 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa wynosi na rok 1877:

na trakcie brzeżańskim:

W niżniowskiej sekcyi drogowej 2592 metr. sześć. w kwocie 6234 zł. 31 ct.

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 580 metr. sześc. w kwocie 934 zł. 88 ct.

na trakcie podbeskidzkim:

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 622 metr. sześć. w kwocie 931 zł. 50 ct.

W rożniatowskiej sekcyi drogowej 740 metr. sześc. w kwocie 1275 zł. 76 ct.

na trakcie rożniatowskim:

W kałuskiej sekcyi drogowej 205 metr. sześć. w kwocie 383 zł. 70 ct.

W rosulniańskiej sekcyi drogowej 932 metr sześć. w kwocie 1993 zł. 58 ct.

Ogółem 5671 metr sześć. w cenie fiskalnej 11753 zł. 73 ct. w. a.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod, lub też tylko na rok 1877 winni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko liczbami, lecz także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 24 lipca 1876.

(3480 3—3) **Edykt.**

L. 1687. Dnia 24 sierpnia, dnia 28 września i dnia 2 listopada 1876 roku, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Koble starym, pow. Samborskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana i Kaśki Loisz własnej, w sprawie Abrahama Hanel o 70 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 270 złr. w. a.

Wadyum 27 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1876.

(3504 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 252 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kiszki własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 81 złr. 61 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywoławia stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3503 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 573. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 230/425 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Monczyn własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 173 złr. 46 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 60 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3535 3—3) **Edykt.**

L. 1399 i 1984. Dnia 24 sierpnia i dnia 22 września 1876, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż protokołem sądu tutejszego praes. 11 stycznia 1874 l. 212 ocenionej pod l. k. 37 w Kalinowie położonej wedle tutejszo-sądowych ksiąg ingrosacyjnych Tom. VIII Tern. II pos. 19 pag 43 do dłużnika Piotra Kastera należącej realności w sprawie Arona Laden cesionaryusza Adama Mathie a względnie Leona Selzera o sumę wekslową 70 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2824 złr. a. w., wadyum 282 złr. a. w.

Na powyższych dwóch terminach, zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Na wypadek gdyby ta sprzedaż, na tych terminach nie nastąpiła wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 26 października 1876 o 10tej godzinie rano, na którym strony pod tym rygorem stanąć mają, iż głosy niejawiących się, do większości obecnych doliczone zostaną.

Resztę warunków wolno w tutejszy sądzie przejrzeć.

O czem się uwiadamia, Arona Laden, Piotra Kastera, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Samborze, tutejszą radę okręgową szkolną, imieniem szkoły w Kalinowie, Jędrzeja Nyczaja w Penianach, nareszcie z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, a to: Filipa Kaster, Katarzynę i Józefa Kastera, Piotra Sollem, Magdalenę Hołocheryę, Piotra Kaster ojca, Luzannę Kaster matkę i Annę Pless vel Plys jako prawonabywczynię Franciszki Lipińskiej, na ręce p. adw. Dra. Budzynowskiego, którego się równocześnie z substytucyą p. adw. Dra Ehrlicha kuratorem dla nich ustanawia.

C. k. m. d. sąd powiatowy.
Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

L. 19018. **Obwieszczenie.** (3568)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1876 r., wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873.

Serya A. po 100 złr. Nr.: 350, 462, 914, 1385, 1743, 2047, 2056, 2284, 2845, 2935, 3037, 3260, 3284, 3491, 3526, 4032, 4375, 4726, 4843, 5126, 5227, 5498, 6698, 6739, 7037, 7063, 7090, 7159, 7172, 7231.

Serya B. po 300 złr. Nr. 338.

Serya C. po 500 złr. Nr.: 157, 320, 828.

Serya D. po 1000 złr. Nr. 184.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości, dnia 1 listopada 1876 r., za zwrotem tychże i kuponów na dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych.

W razie braku kuponów, wartość brakujących zostanie potrąconą z kapitału.

Tak spłatę kapitału jak i wypłatę zapadłych kuponów uskuteczniać będą:

we Lwowie, Kasa krajowa;
w Krakowie, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu;
w Pradze, Živnostenška Banka pro Čechy a Moravu.

Posiadacze obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie odebrać kapitał w jednej z wyżej wymienionych Instytucyj bankowych w Krakowie i w Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty deponować tamże wylosowane obligacye.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1876 r.

(3570 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15711. Wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 30 czerwca b. r. do L. 17919 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. c. k. urząd pocztowy w Kłaśnie; w powiecie Wielickim i przydziela się ta miejscowość na powrót do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Wieliczce.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 27 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 13711. In Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 30 Juni l. J. Z. 17919 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Klasno, Wieliczkaer Bezirks aufgelassen, und dieser Ort dem Bestellungsbezirke des Postamtes Wieliczka rückeinverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 27 Juli 1876.

(3538 3—3) **Edykt.**

L. 2839. Ogłasza się iż publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34 w Rytrze, Jakóba Dziedziny własnej w sądzie tutejszym w dniu 7 września 1876 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Realność ta nie będzie niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć. C. k. Sąd powiatowy

Stary Sącz 25 czerwca 1876.

(3496 3 3) **Edykt.**

L. 1229. Dnia 7 września, dnia 12go października i dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łanowicach pow. Sambor pod L. k. 11 daw. 100 now. a rep. 23 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kisielewicza własnej, w sprawie zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie o 196 złr. z pn. i Chaima Bachmana o 32 złr. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 21 kwietnia 1876

(3543 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1337. Dnia 16 sierpnia, dnia 19go września i dnia 17 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyjna sprzedaż realności l. k. 148 w Nagoszynie dłużnika Jana Dygdonia własnej na zaspokojenie pretensyi Izraela Storcha w kwocie 50 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi 530 złr.

Wadyum zaś 53 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 21 czerwca 1876.

(3485 3—3) **Edikt.**

Z. 10098. Vom k. k. Kreisgerichte Tarnopol wird bekannt gemacht, es sei auf Ansuchen des Joel Frenkel hinsichtlich des ihm als Remitenten angeblich in Verlust geratenen von Maryśka Bes in Jacowce und Tacka Batka in Dobromirka akceptirten von Joel Frenkel ausgestellten Wechsels dtto. Zbaraż 9 November 1874 über 1100 fl. zalbar am 1 Dezember 1874 in die Ausfertigung eines Amortisations Ediktes gewilliget worden.

Alle jene welche diesen Wechsel in Händen haben oder darauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Anspruch zu machen gedenken, haben denselben binnen 45 Tagen vom Tage der Ediktsausfertigung an, so gewiß hiergerichts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Ansuchen als amortisirt erklärt werden würde.

Tarnopol 12 Juli 1876.

Doniesienia prywatne.

(1126 6 6) **Zapozew edyktalny.**

L. 1348 III. August książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna, ustawą z daty Warszawa, dnia 16 stycznia 1783 r. utworzonego, postawił wniosek, do którego przystąpił syn jego książę Antoni Sułkowski ażeby celem uzupełnienia i zmienienia uchwał familijnych pod dniem 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r. zatwierdzonych, nową powzięto uchwałę familijną.

Mają być zniesione postanowienia §§. 2, 3, 4, [illegible] 7 uchwały familijnej z dnia 17 września 1870 r. i §. 2, 3, 5, uchwały familijnej z dnia 21 [illegible]topada 1872 r., a ich miejsce mają now[illegible]ć rozporządzenia.

A zwłaszcza:

a. August książę Ordynat Sułkowski ewentualnie jego następca, ma być upoważnionym, oprócz pożyczki w listach zastawnych już przyzwolonej, w pewnej części odebrać się jeszcze mającej, obciążyć substancyę, dóbr ordynackich pożyczką w listach zastawnych aż do wysokości, jaką statuta i zasady taksacyjne nowego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi poznańskiej udzielić dozwalają.

b. Dozwala się posiadaczowi fideikomisu spłacić pożyczki listowo-zastawne i zaciągnąć w to miejsce umarzającą się pożyczkę od innego instytutu albo też od osoby prywatnej pod tem atoli zastrzeżeniem i warunkiem, iż warunki oprocentowania i umorzenia będą przynajmniej tak korzystnemi, jak wspomnianego pod a) poznańskiego Towarzystwa kredytowego.

c. Skoro po raz pierwszy umorzoną będzie dziesiąta część, bądź to pożyczek w listach zastawnych, bądź to pożyczek z kąd inąd zaciągniętych (b), dozwala się posiadaczowi fideikomisu zaciągnąć w miejsce umorzonej sumy w tejże wysokości nową pożyczkę.

d. Aż do uwolnienia fideikomisu od długów na nim ciążących a względnie wedle powyższych postanowień zaciągnąć się jeszcze mających ma urzędować rada familijna, zastępująca wszystkich członków uprawnionej rodziny.

Nazwane są osoby, które tę radę familijną tworzyć mają, podano, w jaki sposób tę radę familijną w razie potrzeby uzupełniać należy i podano przepisy co do uchwał przez nią wydać się mających.

e. Rada familijna na propozycyą Ordynata, któremu tak długo, dopóki trwać będzie obciążenie dóbr ordynackich, nie przysługuje prawo zarządu nad dobrami do ordynacyi należącemi z wyjątkiem praw honorowych, zamku w Rydzynie, bliżej oznaczonych przyległości i polowania, zamianuje i zatwierdzi administratora fideikomisu, którego nadzorcza władza fideikomisowa zobowiąże i zainstaluje i w razie wakansu w osobie administratora intermistycznego ustanowi administratora.

f. Rada familijna wyznaczy posiadaczowi fideikomisu kompetencyą, ustanowi wysokość kaucyi administratora, ma mieć prawo obrócić na pewne cele istnące kapitały fideikomisowe i podnieść je z depozytu sądowego jako amortyzacyjne pożyczki.

Radzie familijnej przysługuje także prawo z pieniędzy zaciągnąć się mających użyć bliżej oznaczoną sumę na zapewnienie bytu małżonki najbliższego agnata.

g. Administrator odbierze zamiast Ordynata pożyczki już przyzwolone resp. jeszcze przyzwolić się mające, obróci takowe oraz dochody z dóbr ordynackich na oznaczone cele; w zarządzie i w zagospodarowaniu dóbr do ordynacyi należących podlegać ma rozkazom i kontroli rady familijnej.

Oprócz tego:

h. Ma być wypłacona księciu Józefowi Sułkowskiemu bliżej oznaczona suma z fideikomisowego kapitału za zrzeczeniem się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Stosownie do §§. 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r., dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych i następujących ekspektantów, z osób w prawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych jako to:

1. Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
2. Księżnę Joannę Sapieżynę albo tejże w prostej linii potomków płci męzkiej,
3. Aleksandra Potockiego, albo też w prostej linii potomków płci męzkiej,
4. Potomków prostej linii płci męzkiej Teresy Wielopolskiej,
5. Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
6. Teodora hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
7. Kazimierza hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
8. Ignacego hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
9. Istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków płci męzkiej,
10. Córki pani z Lubów Baguiewskiej albo tychże w prostej linii potomków płci męzkiej,
11. Potomstwo z prostej linii płci męzkiej Heleny z Sułkowskiej Zbijewskiej,
12. Istniejące może córki ordynujących książąt Sułkowskich i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
13. Zamężne lub zamąż idące córki pani Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
14. Michała hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
15. Józefa hrabiego Wodzickiego i tegoż potomków płci męzkiej,
16. Tomasza hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
17. w prostej linii potomków płci męzkiej pani Józey Potockiej,

ażeby co do wydać się mającej uchwały familijnej zdali deklaracyą a to najpóźniej, w terminie na dzień 19 września 1876 r. z rana o godzinie 11 przed deputowanym, radcą sądu powiatowego dr. Rakowskim w tutejszym lokalu sądowym w izbie Nr. 15 wyznaczonym, przyczem to dajemy ostrzeżenie iż po upływie tegoż terminu, niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni zostaną.

Interesentom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do rzeczonej uchwały w naszem III biurze przedłożonym zostanie.

Leszno, dnia 17 lutego 1876.

Królewsko-pruski sąd powiatowy wydział I.

Ostrzeżenie!

Oświadczam dla przestrogi lichwiarzy, że maturzysta *Kajetan Babecki* jest małoletni, że jako taki ani robić długów z warunkiem uiszczenia się z nich teraz, ani też obciążać niemi skromnego swego kiedyś funduszu nie ma prawa, i że za podobne długi tak już istniejące, jak później zaciągane, nie tylko sądowa opieka nie odpowiada, lecz że za nie tak lichwiarzy jak i biorącego do surowej odpowiedzialności pociągnie.

Lwów, dnia 31 lipca 1876.

Dr. Józef Bielski,
współopiekun sądowy.

(3587)

L. 2214.

Ogłoszenie.

(3571 2—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja, publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szpitala powszechnego w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 23 000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 1500 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szkoły wyższo-realnej i szkoły ludowej w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 100.000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 5000 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy kr. miasta

Stryj, dnia 28 lipca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.